

Krakowska Szkoła Wyższa  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

*Andrzej Frycz Modrzewski*  
Współczesne odczytanie  
myśli społeczno-pedagogicznej

Praca zbiorowa  
pod redakcją naukową Zofii Szaroty

Kraków 2003

Rada Wydawnicza:  
Klemens Budzowski, Andrzej Kapiszewski,  
Jacek Majchrowski, Zbigniew Maciąg

Recenzja:  
Dr hab. Krystyna Słany



Opieka wydawnicza:  
Halina Baszak Jaroń

Copyright © by Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z oo, Kraków 2003

ISBN 83-918302-3-3

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie, ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie:  
Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
[www.ksw.edu.pl](http://www.ksw.edu.pl)

Wydawca:  
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o., Kraków 2003

Skład i łamanie: Wydawnictwo Antykwa

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny „Cenzus”

## Spis treści

Przedmowa .....	7
TADEUSZ ALEKSANDER	
Życie i działalność Andrzeja Frycza Modrzewskiego .....	13
JADWIGA PAULI	
Program naprawy państwa. Aktualność myśli Andrzeja Frycza Modrzewskiego .....	25
ZBIGNIEW ORBIK	
Założenia etyki Andrzeja Frycza Modrzewskiego .....	34
ANNA PANEK	
Myśl pedagogiczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego .....	45
GRAŻYNA MAKIEŁŁO-JARZA, ANIELA KACZANOWSKA	
Współczesne odczytanie poglądów psychologicznych Andrzeja Frycza Modrzewskiego na rozwój i wychowanie człowieka .....	57
TERESA E. OLEARCZYK	
Rola nauki i uczonych w myśli Andrzeja Frycza Modrzewskiego .....	64
Bibliografia .....	76
Noty o Autorach .....	78
MODREVIANA .....	82

*Podobnie było z tą sową z baśni, co oskarżała wschodzące słońce, że na jego promienie swymi oczyma w żaden sposób nie mogła patrzeć.*

*A wszakże jak wschód słońca największe i niezmierzone korzyści niesie życiu człowieka, tak i prawda, ilekroć przedrze się z mroku błędów, największymi dobrodziejstwami obsypuje i zdobi wszystko.*

Andrzej Frycz Modrzewski,  
*O POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ*

## Przedmowa

W 2003 roku mija 500 lat od urodzin Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503–1572), jednego z najznakomitszych myślicieli społecznych doby renesansu, znakomitego publicysty, chluby polskiego i europejskiego odrodzenia.

Z tej okazji Wydział Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego podjął badania nad aktualnością myśli uczonego w czasach współczesnych. Przedstawiana publikacja jest efektem pracy badawczej wykładowców Wydziału Nauk o Rodzinie, podjętych w ramach planów badawczych katedr.

Andreas Frycius Modrevius, rzetelnie wykształcony humanista, prawnik, filozof, przez niektóre kręgi odrzucany jako heretyk, dzieła swe wydawał po łacinie, co zapewniało mu ponadnarodowy odbiór w zuniwersalizowanej Europie. W 1543 roku, a więc dokładnie wtedy, gdy Mikołaj Kopernik opublikował w Norymberdze swoje rewolucyjne dzieło *De revolutionibus orbium coelestium* (*O obrotach ciał niebieskich*), Modrzewski wydrukował w Krakowie u Wietora *Lascius, sive de poena homicidii* (*Łaski czyli o karze za mężobójstwo*), w których domagał się sprawiedliwego, a więc jednolitego kodeksu karnego dla wszystkich zabójców, bez względu na ich stanowe zróżnicowanie (przez dwa następne stulecia w europejskim ustawodawstwie w dalszym

ciągu wyroki za zabicie szlachcica i za zabójstwo osoby niskiego stanu różnicowało pochodzenie oskarżonego. Dotkliwiej karano plebejuszy).<sup>1</sup> Dziś, w demokratycznych społeczeństwach, żądania te i poglądy są takie oczywiste... W wieku XVI były mocno krytykowane przez konserwatystów, okrawane przez cenzurę, ale i wzbudzające uznanie postępowych i świątłych uczonych i polityków. Uczony padewski J. Giustiniano w liście do Frycza Modrzewskiego napisał:

Ośmielę się twierdzić, że od tysiąca lat nie ujrzało światła dziennego żadne dzieło w tym rodzaju, które by było równie pożyteczne dla państwa i które by się dało czytać z równie wielkim pożytkiem a nawet rozkoszą. [...] Toteż dzieło to tak cenię, iż pragnąłbym je widzieć przełożone na wszystkie języki świata chrześcijańskiego i rozpowszechnione.<sup>2</sup>

Słowa te dotyczą najwybitniejszego dzieła Modrzewskiego, czyli pięcioksięgu *O poprawie Rzeczypospolitej* (*Commentarium de Republica emendanda libri quinque*), obejmującego tytuły: *O obyczajach, O prawach, O wojnie, O Kościele i O szkole*, wydane-go w Krakowie w 1551 roku w oficynie Łazarzowej w okrojonej przez cenzurę kościelną postaci (pierwsze trzy księgi); całość dzieła ukazała się w trzy lata później w Bazylei, w oficynie Jana Oporyna (Oporinusa).

Radykalizm poglądów Modrzewskiego zdecydowanie wyrsał ponad epokę i powodował niechęć ówczesnych elit kościelnych i politycznych. Postępowość jego myśli wyrażała się w żądaniu wolności i równości wszystkich stanów wobec prawa, określeniu odpowiedzialności monarchy oraz wykształconych elit wobec narodu, systemowej opieki kierowanej ku słabym i upośledzonym. Poruszał Frycz problem opieki nad ubogimi „kmiotkami”, którzy z braku sił, choroby czy innych przyczyn nie potrafili zapracować na strawę i schronienie dla siebie i swo-

<sup>1</sup> Por. J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 62.

<sup>2</sup> Za: K. Krajeński, *Piśmiennictwo polskie od średniowiecza do odrodzenia*, Warszawa 1978, s. 202.

ich rodzin. Odróżniał ich zdecydowanie od ludzi „luźnych”, próżniaków, „hultajów” i „pijanic” i wskazywał źródła finansowania opieki nad najsłabszymi, obowiązek wsparcia nakładając na społeczności lokalne. Postulował, aby bezdomni znajdowali schronienie w należących do miast szpitalach (etymologia słowa „szpital” związana jest ze sferą opieki, począwszy od średniowiecza tak nazywano przytułki i domy noclegowe. Wypełniały one rolę opiekuńczą, nazwa dotyczyła domów pobytu).<sup>3</sup> Natomiast nędzarzy, posiadających jednak dach nad głową, ale pozbawionych środków do życia, należało wspierać finansowo lub poprzez nadanie ziemi. Postulował partycypację Kościoła w dziele naprawy Rzeczypospolitej, także finansową (dochody duchownych i klasztorów). Modrevius doceniał znaczenie oświaty i wołał o mecenat państwa nad szkołami a nauczycielstwo uważał za zaszczytną i odpowiedzialną rolę zawodową.

Czy dzieło Modrzewskiego było i jest utopią? Czy dzisiaj odczytywane jest podobnie jak traktat Tomasza Morusa lub *Państwo Stońca* Tomasza Campanelli? Czy kiedykolwiek ludzkość doczeka rządów najświetlejszych z solariuszy, czyli mędrców?<sup>4</sup> Czy słowa arianina, Szymona Budnego, zamieszczone w przedmowie do polskiego wydania *O naprawie Rzeczypospolitej...*:

Wszyscy niemal inszy narodowie Frycza naszego i księgi jego znają, wielce wazą, przez listy z dalekich stron zalecają, prace jego, to jest księgi, na swe języki tłumaczą, o nie się z pilnością pytają; a my zaś tak zacnego męża, między nami aż do śmierci bawiącego, ledwo imię znamy i prace jego za nic sobie nie ważymy.<sup>5</sup>

nadal nie są aktualne?

<sup>3</sup> Por. Z. Szarota, *Ewolucja opieki i pomocy społecznej w Krakowie*, w: Z. Brańka (red.), *Opieka i wychowanie w Polsce – problemy u progu XXI wieku*, Kraków 1999, s. 155–175.

<sup>4</sup> Por. J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, *Spoleczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Katowice 1998, s. 104–106, 120–129.

<sup>5</sup> Za: K. Krajeński, *Piśmiennictwo...*, op. cit., s. 202.

Odpowiedzi na powyższe pytania stara się dostarczyć niniejsza monografia, którą w imieniu Autorów mam zaszczyt Czytelnikom przedstawić. Składa się na nią sześć opracowań, które przynoszą ponowną interpretację myśli Frycza Modrzewskiego. W dziełach Modrzewskiego odczytywanych współcześnie najwyższy szacunek budzi ich aktualność i postępowość.

**Tadeusz Aleksander** prezentuje na tle założeń epoki niebanalną, miejscami nawet dramatyczną biografię, Humanisty, odnosząc się do rozlicznych myśli i wątków znajdujących się w księgach Frycza z Modrzewia.

**Jadwiga Pauli**, dysponując ogromną wiedzą i doświadczeniem praktyka polityki społecznej, konfrontuje ze współczesnością Modrzewskiego program naprawy państwa i reform społecznych.

**Zbigniew Orbik** analizuje myśl filozoficzną Modrevisusa w zakresie etyki, przedstawia hierarchię cnót, wskazuje za nim obszary dobra i zła w jestestwie człowieka.

**Anna Panek** przybliży pedagogiczne przekonania Frycza, konkluzję swego opracowania zawierając w prowokatorskim stwierdzeniu:

Myśl pedagogiczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego, tego kto sięgnie do jego dzieł, musi zachwycić swą aktualnością, ale i może stać się inspiracją dla wielu organizatorów odpowiedzialnych za bylejąkość polskich szkół współczesnych.

**Grażyna Makiello-Jarża i Aniela Kaczanowska** powtórnie odkrywają Frycza dla psychologii, dostrzegając nowatorstwo i głębię analiz u autora, który 450 lat temu wypowiedział się (zapewne intuicyjnie) w kwestiach, które zaistniały w analizach naukowych dopiero z końcem XIX wieku:

Wydaje się zdumiewające, iż tak wiele propozycji teoretycznych i pomysłów dotyczących poprawy kondycji ludzkiej zostało sformułowanych w okresie, gdy o psychologii jako nauce nikt nie myślał.



**Teresa Olearczyk** prezentuje esej o przypisywanej przez Frycza nauce i uczyonym roli w dziele naprawy państwa. Modrzewski bowiem

[...] miał świadomość, że bez nauki i uczyonych nie sposób „naprawić” Rzeczypospolitej, której świetność i rozwój nie jest możliwy bez udziału uczyonych, miał szacunek dla uczyonych, wiedzy i mądrości.

Współcześni myśliciele także szanują naukę, wiedzę i uczyonych. Budżet Państwa zdecydowanie mniej...

\* \* \*

Poszczególne teksty przedzielone są wypisami z *Dzieł wszystkich*, Tom I: *O poprawie Rzeczypospolitej, Księgi: O wojnie, O obyczajach, O prawach, O kościele*<sup>6</sup> oraz z *Księgi O szkole*<sup>7</sup>.

Opracowanie nasze zawiera także bibliografię oraz wykaz literatury, będący swoistym załącznikiem *modrevianów*. Zapewne wiele znaczących dzieł zostało w niej pominiętych, zachęcam do samodzielnego zdobywania i poszerzania wiedzy o wybitnym Polaku, uzupełniania dorobku naukowego odnoszącego się do tej nietuzinkowej postaci.

Autorzy pozwalają sobie żywić nadzieję, że być może niniejsza publikacja stanie się zaczynem intelektualnego powrotu do idei Patrona Krakowskiej Szkoły Wyższej w najszerszych kontekstach społecznych.

*Zofia Szarota*  
*Kraków, 2 czerwca 2003 roku*

---

<sup>6</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. I, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przekład Edwin Jędrkiewicz, Warszawa 1953.

<sup>7</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *O naprawie Rzeczypospolitej*, wybór z przekładu Cypriana Bazylika – r. 1577, Warszawa 1914.

*Trzeba się starać wszelkim sposobem o niedopuszczenie do wojny. A jeśliby nie można dopuścić, co wtedy czynić należy, o co starać się w czasie pokoju? O zamkach, które trzeba budować na granicach.*

*Aby się jednak nigdy nie musiało prowadzić wojen, trzeba jak najbardziej dbać o zachowanie pokoju z postronnymi narodami i nigdy do tego nie dopuszczać, by mały one jakąś przyczynę do knucia przeciw nam czegoś wrogiego. Jeśli przypadkiem wydarzą się jakieś krzywdy z tej lub tamtej strony granicy, trzeba się starać usunąć je czy to wedle prawa, czy wedle rozsądzania uczciwych ludzi.*

*Dla załatwienia takich spraw sąsiednie narody i książęta zawierają ze sobą zazwyczaj umowy. Ponieważ zaś nie masz nikogo, kto by był wspólnym sędzią nad nimi, wybierają sami z dobrej woli z obu stron sędziów dla swojego sporu, i to albo obcych ludzi, albo ze swych własnych poddanych, zwalnianych na czas tego sądu od przysięgi (którą im tamci mogą być może zobowiązani), aby tym swobodniej, wedle tego, co słuszne i dobre, mogli wszystko rozsądzać. Że zaś dozwolone są tego rodzaju umowy nie tylko z nagrodami takiej samej wiary, ale i odmiennej, można to wykazać na przykładach ojców świętych: jak to naprzód Abraham, a potem Izaak uczynili przymierze z Abimelechem i utwierdzili je przysięgą.*

*Powszechnie trzeba się starać o pokój z wszystkimi ludźmi, o pokój, powtarzam, który by był stateczny i trwały, i wolny od wszelkiej zdrady. Jeśli bowiem ktoś pod pozorem pokoju wojnę przeciw nam przygotowuje, z tym nie ma prawdziwego pokoju, bo im więcej takiemu zostawi się czasu przed rozpoczęciem wojny, tym on się bardziej wzmocni i przygotowuje do walki. Pilnie tedy należy baczyć w czasie pokoju, co robią ci, z którymi mamy jakieś sprawy, czym się zajmują, z kim się porozumiewają. Jeśli się wyda, że ich zamiary i czynności zwracają się ku wojnie, trzeba im w tym przeszkodzić jakimikolwiek sposobami, byle uczciwymi. Zakazać się tedy winno wywozu z naszych ziem do nich wszelkiego materiału, z którego się sporządza sprzęt wojenny, co łatwo da się uczynić, jeśli powiemy, że dla nas samych konieczny. Granice zaś nasze trzeba uzbroić zarówno żołnierzem, jak i innymi obywatelami; jak takie rzeczy odstraszą od wojny sąsiadów, zwłaszcza tych, co wychodzą na rabunek, tego dowodem są Tatarzy. Ci, kiedy słyszą, że nasi żołnierze są na granicach, siedzą w domu i ziem naszych nie napastują.*

TADEUSZ ALEKSANDER

## Życie i działalność Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Życie i bogata działalność Andrzeja Frycza Modrzewskiego przypadła na okres ważnych wydarzeń społeczno-religijnych i politycznych. Na dwa z nich należy w tym miejscu zwrócić uwagę, gdyż one wywarły – jak się wydaje – największy wpływ na wybór jego drogi życiowej i twórczość pisarską.

Pierwsze z nich, wewnętrzne – polskie, to dominacja polityczna, społeczna i ekonomiczna szlachty w Polsce XVI wieku. Było to następstwem stałego wymuszania przez przedstawicieli stanu szlacheckiego przywilejów:

- 1) gospodarczych (zwalnianie z podatków i ceł),
- 2) wojskowych (różne rodzaje odszkodowań za udział w wojnie),
- 3) sądowniczych (przejmowanie władzy sądowej we własnych dobrach),
- 4) podmiotowych (uwolnienie od groźby kary grzywny i więzienia za większość przestępstw).

Przywileje te uzyskiwała szlachta od czasów Ludwika Węgierskiego (przywilej koszycki z 1374 r.) przez cały XV wiek. Przykładowo przypomnieć można, iż (niedługo przed urodzeniem się A. Frycza Modrzewskiego) w 1496 r. rozszerzony został na cały stan szlachecki w kraju przywilej (warecki z 1454 r. dotyczący jedynie szlachty małopolskiej i ruskiej) zwalniający szlachtę z cła za towary przywożone przez nią z zagranicy („na

własny użytek”) oraz z opłat za wszelkie płody rolne gospodarstwa szlacheckiego wywożone za granicę. Przywilej piotrkowski z tego samego 1496 r. zapewnił szlachcie wyłączność prawa do wykupu ziemi i propinacji. Dał on jej podstawę do wykupywania ziemi od mieszczan i zabrania im produkcji określonych napojów.

Owa immunizacja szlachty spowodowała, że stała się ona świadomym swej siły arywistycznym stanem o zdecydowanej supremacji w kraju<sup>1</sup>. Zdobyła ona tę supremację kosztem nierozwiniętych miast i zaniedbanego mieszczaństwa oraz wyzyskiwanego maksymalnie pańszczyźnianego chłopca. Owa supremacja powodowała już w okresie życia Andrzeja Frycza Modrzewskiego poważne „rysy” na państwowości polskiej, dostrzegane wyraźnie i niepokojące. Modrzewski dostrzegał te wady, był nimi głęboko zaniepokojony. Nic też dziwnego, że poświęcił się opracowaniu programu poprawy Rzeczypospolitej.

Zjawisko drugie, które niewątpliwie wywarło wpływ na kształtowanie się osobowości Frycza Modrzewskiego, jego twórczość i działalność społeczno-polityczną oraz poglądy i postawę teologiczną to prądy umysłowe i religijne tego okresu. Głównym z nich było wielkie ożywienie intelektualne, jakim było odrodzenie. Przyjmowało się ono w Polsce, pod wpływem Zachodu, zwłaszcza zaś Erazma z Rotterdamu. W pewnym stopniu jego kontynuację stanowiła reformacja. Renesans – wielki ruch umysłowy Europy polegający na odrodzeniu ideałów świata starożytnego przenikał do Polski końca XV i początków XVI wieku dwoma drogami. Pierwsza to przenoszenie jego idei przez przybywających do Polski, zwłaszcza do Krakowa, humanistów z zagranicy (np. Kallimach). Druga to wyjazdy młodzieży polskiej na studia zagraniczne do Włoch, zwłaszcza Padwy i Bolonii

---

<sup>1</sup> A. Zajązkowski, *Szlachta polska*, Warszawa 1993, s. 22–23.

(Kopernik, Kochanowski). W Polsce zaznaczył się m.in. rozwojem myśli i nauki, zainteresowaniem literaturą i sztuką antyczną, powstawaniem literatury narodowej (Mikołaj Rej), rozwojem racjonalistycznych tendencji w wielu obszarach życia, przeciwstawiających się średniowiecznemu pogładowi na świat, zwróceniem uwagi na człowieka (zwłaszcza stanu uprzywilejowanego), umiłowaniem życia i piękna. Oprócz rozwoju nauk ścisłych (Kopernik) i filozofii (Maciej Miechowita, Sebastian Petrycy z Pilzna, Stanisław Skawińczyk), pogłębienia znajomości kultury rzymskiej i greckiej Renesans dał o sobie znać w architekturze (kopuły różnego kształtu zastąpiły gotyckie iglice) i w sztukach plastycznych, a także w muzyce. Znaczącymi przykładami sztuki renesansowej w Polsce stał się przebudowany przez Zygmunta I zamek wawelski, w dziedzinie muzyki natomiast twórczość kompozytorska Waława z Szamotuł, Jana z Lublina, Mikołaja Gomółki i innych.

Andrzej Frycz Modrzewski był uczniem znanych postaci polskiego odrodzenia (Macieja z Miechowa, Stanisława Skawińczyka), u innych pracował ( m. in. u prymasa Jana Łaskiego i jego bratanków: Hieronima, Jana i Stanisława – reformatorów i dyplomatów, czy biskupa poznańskiego Jana Latańskiego). Był wreszcie kolegą wybitnych osobistości tamtych lat – przedstawicieli renesansu i zarazem zwolenników reformacji (Mikołaja Reja, Szymona Marycjusza z Pilzna, Jana Drohojewskiego – późniejszego biskupa kujawskiego), a także czołowego przedstawiciela kontrreformacji (kardynała Stanisława Hozjusza).

Trzeba też powiedzieć, że na drogę życiową, poglądy polityczne i teologiczne Frycza Modrzewskiego wywarła wpływ warstwa społeczna, z której wyszedł i środowisko rodzinne ludnego i dynamicznego miasteczka Wolborz, w którym wyrastał. Pochodził z rodziny mającej korzenie w drobnej szlachcie zamieszkałej w miejscowości Modrzew koło Opoczna. Ale już dziad Andrzej był dziedzicznym wójtem wspomnianego miasteczka

Wolborz, należącego do dóbr biskupa wrocławskiego. Wójtem Wolborza był również ojciec (Jakub) Andrzeja urodzonego w 1503 r. Brak dokumentacji sprawia, że o pierwszych latach życia Andrzeja Frycza, jedyne go syna wójta Jakuba herbu Jastrzębiec<sup>2</sup>, wiemy niewiele. Zapewne uczył się w miejscowej szkole parafialnej. Przypuszczać należy, że nie była to szkoła o wysokim poziomie nauczania, skoro – prawdopodobnie pod wpływem ambicji dalszego kształcenia syna – rodzice zapisali go już jako 11-letniego chłopca do szkoły parafialnej w Krakowie działającej przy kościele Bożego Ciała.

Niedługo po tym, w pamiętnym dla Kościoła (ogłoszenie przez Marcina Lutra słynnych 95 tez krytykujących zainicjowaną przez Leona X akcję sprzedawania odpustów na rzecz budowy Bazyliki Św. Piotra) 1517 roku, został przyjęty do Akademii Krakowskiej na Wydział Sztuk Wyzwolonych. O niezamożności rodziny Andrzeja Frycza z Wolborza świadczy fakt zaliczenia go do wstępujących w mury Akademii, którzy wnosili najniższe opłaty wstępne (1 grosz). W czasie studiów mieszkał Andrzej Frycz w Bursie Jerozolimskiej. Jego kolegami z czasu studiów byli m.in. Mikołaj Rej, Jan Drohojewski, Stanisław Hozjusz. Tutaj w 1519 r. uzyskał – jako prymus – stopień bakałarza, a – jak się wydaje – w 1523 dyplom magistra sztuk wyzwolonych.

Od tej pory przez 8 lat, bo do 1531 r. Andrzej Frycz Modrzewski pracował w służbie politycznej i dyplomatycznej na pańskich dworach. Początkowo (jako kleryk po święceniach wstępnych) – w kancelarii prymasa Jana Łaskiego, a następnie od 1525 r. „ciążąc nad Wartę” jako notariusz u biskupa poznańskiego Jana Łatałskiego – humanisty i opiekuna znanej z wdrożenia idei humanistycznych Akademii Lubrańskiego. Pracując w służbie u prymasa i biskupa dobrze zgłębił tajniki ówczesne-

---

<sup>3</sup> J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1999, s. 169.

go życia publicznego i kościelnego. Poznał wtedy również prawo i sądownictwo duchowne.

Od 1531 r., po śmierci prymasa Jana Łaskiego, Frycz Modrzewski znalazł się w służbie u jego bratanków, reformatorów i dyplomatów (Hieronima, Jana, Stanisława) jako ich agent polityczny i kulturalny. Jeździł po Niemczech w sprawach dyplomatycznych reformatora Jana Łaskiego. Równocześnie studiował w luteranckim uniwersytecie w Wittenberdze (mieszkał u Filipa Melanchtona). Bywał w Bazylei – mieście Erazma z Rotterdamu i innych miejscowościach. Tam gruntownie poznał idee reformacyjne i został pod ich wyraźnym wpływem. Przechodząc – jak się wydaje – bez rozterek ten ferment religijny nabrał krytycznego stosunku do ówczesnej rzeczywistości polskiej. Po powrocie do kraju i czasowym proboszczowaniu (1540 r.) w Brzezinach i Skoszewach koło Łodzi, powrócił do Krakowa (przez pewien czas mieszkał w domu Łaskich zlokalizowanym koło kościoła Św. Marcina). Tutaj oddał się działalności pisarskiej, w której zdecydowanie krytycznie odniósł się do współczesnej mu rzeczywistości polskiej. Jako człowiek światowy i wykształcony skierował gorzkie słowa przeciw niedomaganiom społeczno-politycznym tamtych lat. Zdecydowanie postulował też konieczność podźwignięcia kraju z tego stanu, naprawienia zła i zapobieżenia nadciągającemu upadkowi państwa. W 1543 r. wydał w Krakowie, w drukarni Hieronima Wietora *Lascius, sive de poena homicidii* tzw. *Oratio prima* – rozprawę o karze za morderstwo w Rzeczypospolitej, rozprawiał o karach za ten niegodny czyn. W dwa lata później ukazała się kolejna rozprawa typu reformatorskiego Modrzewskiego *Oratio Philalethis Peripatetici* (1545 r.), w której autor podjął obronę mieszczan zmuszonych do wyprzedaży ziemi.

Będąc w Krakowie nie tracił też kontaktu z działalnością publiczną, zwłaszcza dyplomatyczną i sejmikowaniem. W 1546 r., po zbrataniu się z krakowskimi sympatykami reformacji, o mało

nie wyjechał (w roli sekretarza polskiej delegacji) na sobór trydencki.

Lata następne – zwłaszcza początek panowania (1548 r.) Zygmunta Augusta są okresem największej aktywności politycznej i sejmowej Frycza Modrzewskiego. W kraju uczestniczył wtedy w sejmikach i sejmach. Z racji pełnienia funkcji sekretarza króla wyjeżdżał w poselstwa zagraniczne. Na ten czas przypadł też okres jego największych osiągnięć pisarskich.

W 1549 r. w Antwerpii opracował *Desputatio de verbi Pauli* – dziełko, w którym podważał zakaz małżeństwa księży. W latach 1548–1550 napisał dzieło swego życia *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*. Traktat w 5 księgach pod zmiennymi tytułami: *O obyczajach*, *O prawach*, *O wojnie*, *O Kościele* i *O szkole*, ukazał się w 1551 r. w Krakowie w drukarni Łazarza Andrysowicza, wskutek oporu niektórych duchownych, tylko w części (pierwsze trzy księgi). Poświęcone było królowi (Andrzej Frycz Modrzewski otrzymał za nie od króla 100 złp pensji rocznie, podniesionej po kilku latach do 200 złp). Idea tego dzieła nawiązywała do znanej już wtedy w Kościele inicjatywy na rzecz jego reformy. Zainicjował ją m.in. kardynał Gaspare Contarini zakładając w Rzymie w 1536 r. Collegium de Emendanda Ecclesia (zespół ludzi dążących do poprawy spraw kościelnych), a następnie w 1538 r. „Consilium de emendanda ecclesia” (Rada o poprawie Kościoła). Frycz Modrzewski do tej działalności nawiązał, kontynuował ją rozszerzając zainicjowaną działalność naprawczą na poprawę stosunków międzyludzkich<sup>3</sup>. Cały traktat, pełne wydanie, ukazał się dopiero u Jana Oporyna w 1554 r. w Bazylei.

Modrzewski, za sprawą traktatu *O naprawie...*, stał się wówczas najwybitniejszym pisarzem politycznym polskiego odrodzenia. Znać było w owym dziele gruntowne i wszechstronne

---

<sup>3</sup> W. Voisé, *Wybór pism*, Wstęp, Wrocław 1977.



wykształcenie autora. Celował w nim prawdomównością, ostrością i szerokością spojrzenia na omawiane sprawy. Nawoływał do naprawy tego, w czym się pobiłdziło. Namawiał do rozwoju kraju przez rezygnację szlachty z przywilejów, doskonalenie umysłu Polaków przez wykształcenie – zwłaszcza tych, którzy krajem rządzą. Zaprezentował się jako humanista, który wie, że ci, którzy wiedzą, co to jest dobro, będą dobrze postępować. Za obywateli ojczyzny uważał wszystkich ludzi, w tym także chłopów.

Andrzej Frycz Modrzewski nad wszystko stawiał dobro ojczyzny i ludzkości. Wystąpił przeciw pojawiającym się w niej wynaturzeniom. Był zwolennikiem daleko posuniętej demokracji w kraju, kościele, zwolennikiem zasadniczej przebudowy państwowości polskiej w scentralizowaną – choć nie absolutną – monarchię. Uznał, że silna władza królewska (zgodnie z prawem) ma bronić obywateli przed przemocą innych. Proponował równość sądową wszystkich stanów i wyplenienie niemoralności.

Jako reprezentant literatury emendacyjnej wskazywał na potrzebę systemowej reformy państwa – wszystkich jego ważnych ogniw: obyczajów, prawa, finansów, kościoła i szkoły. Państwo uznał za organizm realizujący jako podstawowy cel – dobro obywateli. Od kierujących nim wymagał mądrości, kompetencji rządzenia, etyczności. Uważał, że ludzie etyczni, pełni cnót moralnych i walorów umysłowych, winni nim tak rządzić, by zlikwidować wszelkie przyczyny antagonizmów społecznych. Namawiał do poszanowania dobrych obyczajów.

Jeśli zaś chodzi o szkołę, to uznał ją za rodzicielkę wszelkich cnót. Wysoko cenił i szanować kazał nauczycieli jako tych, którzy obywateli przygotowują. Stąd namawiał do starannego przygotowania nauczycieli, kształtującego w nich wiele zalet, z których wysoko cenił uczynność. Wskazywał także na strategię rozwoju człowieka. Miała nią być ze wszech miar aktywność, bowiem wiedział, że rozum i cała osobowość najpełniej rozwijają się przez usilną pracę nad sobą, przez intensywną aktywność.

Także wiele innych poglądów politycznych, społecznych, czy na kościół i edukację Modrzewskiego jeszcze dzisiaj brzmi bardzo współcześnie; trudno odmówić im zasadności.

Andrzej Frycz Modrzewski chciał ingerencji państwa w kwestie wyznaniowe (przez wprowadzenie kościoła narodowego) oraz w oświatę. Uznawał, że szkoły mają wychowywać dla Rzeczypospolitej nowych obywateli: mądrych, moralnych i sprawnych fizycznie. Jako przeciwnik wszelkich form przemocy głosił eliminację wojen zaborczych.

Przypomniane tu poglądy oraz proponowane reformy mieszały się u Frycza w owym czasie i istniejących stosunkach z utopią, bowiem przedstawiciele i obrońcy panujących wtedy stosunków uznawali jego poglądy za zbyt radykalne. Poglądy te, jak i wyraźne w zachowaniu sprzyjanie reformacji zrodziły przeciw niemu silną opozycję. Tak nowatorskie pod każdym względem myśli napotykały na ostry sprzeciw obrońców starego porządku. Stały się przyczyną konfliktów, w które popadł z wieloma ludźmi, skazały go na krytykę.

W wyniku tej sytuacji, w 1553 r. przeniósł się do Wolborza na dziedziczne wójtostwo, ale nadal bywał na sejmach i wyjeżdżał w zagraniczne poselstwa. Działalność wśród szlachty sympatyzującej reformacji i orientowanie się w stronę powołania polskiego kościoła narodowego, jak i rozpowszechnianie się w Europie (dzięki wydaniu tłumaczenia niemieckiego *De Republica emendanda*) jego poglądów sprawiły, że uznano go za „herszta heretyków”. Nic też dziwnego, że zainteresowały się nim najwyższe czynniki kościelne<sup>4</sup>. Zaczęto go zwalczać w korespondencji i drukowanych polemikach. W efekcie papież Paweł IV w 1555 r. zażądał od biskupa kujawskiego Jana Drohojewskiego (kolegi ze studiów Modrzewskiego) wydalenia Pisarza z Wolbo-

---

<sup>4</sup> W. Urban, *Modrzewski Andrzej. Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI/3, s. 538–543.

rza. Sprawa realizacji tej decyzji postępowała widać wolno, skoro w rok później nuncjusz papieski A. Lippomano przeprowadził śledztwo na temat kontaktów – sympatyzującego z reformacją biskupa Jana Drohojewskiego z Fryczem Modrzewskim. Po czasowej tułaczce po Polsce (m.in. Osiek koło Sandomierza) i utracie beneficjów kościelnych (np. z probostwa w Brzezinach), nie mając wyższych święceń kapłańskich i nie prowadząc działalności duszpasterskiej, Pisarz założył rodzinę, żeniąc się ze szlachcianką Jadwigą Kamieńską. Przebywając w Wolborzu nadal pisał drobne traktaty polityczno-społeczne i zajmował się sejmikowaniem, zbliżając się coraz bardziej do kalwinizmu i używając za swoje poglądy uznanie u szwajcarskich kalwinistów i międzynarodową (u zwolenników reformacji) akceptację jako pisarz polityczny. Ostatecznie w 1568 r. ustąpił, pod wpływem nalegania nowego biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego, z Wolborza pędząc życie szlachcica w różnych miejscowościach. Zmarł w 1572 r. Pochowany został w Małczu koło Brzezin. Śmierć Pisarza nie została dostrzeżona przez szersze kręgi społeczne. Odszedł ze świata jakby niepostrzeżenie. Na terenie kraju w zapomnienie popadły jego dzieła i poglądy, czytane jedynie przez różnowierców, mimo że dostrzegane przez niego rysy na Rzeczypospolitej powiększały się i kraj stopniowo chylił się ku upadkowi, by dopełnić swej klęski na Sejmie Grodzieńskim (ostatni w Rzeczypospolitej) 1793 r. i akcie abdykacji w 1795 r. ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Jedyny syn Pisarza, również Andrzej, był przez pewien czas wójtem wolborskim, ale zginął wcześniej. Nieco szczęśliwiej wiodło się córkom Modrzewskiego: Elżbiecie (wyszła za mąż za szlachcica Olszowskiego) i Łucji (żonie Marcina Krzemienieckiego)<sup>5</sup>. Potomkami Elżbiety byli zasłużony dla kultury pol-

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 542.

skiej prymas Andrzej Olszowski (prawnik Frycza), biskup Andrzej Chryzostom oraz Andrzej Stanisław i Józef Andrzej Załuscy – biskupi XVIII w., fundatorzy i założyciele pierwszej polskiej biblioteki narodowej i publicznej.

\* \* \*

Zainteresowanie dziełami Andrzeja Frycza Modrzewskiego odżyło dopiero w oświeceniu. Do jego planów reformatorskich nawiązywała też Komisja Edukacji Narodowej. Zainteresowanie jego myślą polityczną i społeczną odżywało też od czasu do czasu w kręgach intelektualistów w okresie zaborów. Potwierdzeniem jest m.in. wydanie pod koniec okresu zaborów *O poprawie Rzeczypospolitej* (1914 r.) we wznowionej wtedy serii Biblioteki Klasyków Polskich.

Okres szczytowego zainteresowania A. Fryczem Modrzewskim i jego dziełem, zwłaszcza *O poprawie Rzeczypospolitej* przypadł na II połowę XX w. i został wywołany m.in. przypadającą na 1953 r. 450 rocznicę jego urodzin, a na 1972 r. 400-lecie śmierci. W pierwszym z tych okresów dokonano krytycznego wydania dzieł wszystkich Andrzeja Frycza Modrzewskiego w języku łacińskim pt. *Opera omnia*<sup>6</sup> i w języku polskim pt. *Dzieła wszystkie*<sup>7</sup>. Halina Auderska poświęciła mu wtedy dramat pt. *Rzeczpospolita zapłaci*<sup>8</sup>, a Anna Kowalska dwutomową powieść pt. *Wójt wolborski*<sup>9</sup>. Następnym zainteresowaniem Modrzewskim w tym drugim okresie było m.in. wydanie Wyboru pism w serii Biblioteka Narodowa<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> Modrevi Andreae Fricii, *Opera omnia*, t. I–V, Warszawa 1953–1959.

<sup>7</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. I–V, Warszawa 1953–1959.

<sup>8</sup> H. Auderska, *Rzeczpospolita zapłaci. Dramat historyczny w 3 aktach*, PIW, Warszawa 1954.

<sup>9</sup> A. Kowalska, *Wójt wolborski*, PIW, Warszawa 1954.

<sup>10</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, Wrocław 1977.

Spodziewać się należy, że rocznica 500-lecia urodzin Andrzeja Frycza Modrzewskiego będzie okazją do kolejnej edycji jego dzieł oraz do ponownego przypomnienia i przeanalizowania jego wszechstronnej myśli społecznej, religijnej i edukacyjnej, myśli, która „zweryfikowała” i „uratowała” naszą historię. Być może i tym razem poglądy Frycza będą budziły uzasadniony podziw w niektórych kręgach współczesnych intelektualistów i to nie tylko w naszym kraju.

Myśl Andrzeja Frycza Modrzewskiego jest godna miana dorobku, z którym polska myśl polityczna, filozoficzna i edukacyjna na progu XXI wieku „wchodzi” do Europy.

*Wielka jest moc obyczajów. O jakich obyczajach tu mowa.*

*Na początku mówić tedy należy o obyczajach. Jak niezmierna ich moc jest w całym życiu, widać stąd, że chwali się tych, co ich przestrzegają, a gani tych, co nie dbają o nie. Jest wiele rzeczy, które się czyni bez żadnej rozsądnej przyczyny dlatego tylko, że weszły w obyczaj i przyzwyczajenie. Wiele z tego, co było dla przodków naszych obyczajem, dziś stało się już prawem; wiele też rzeczy złych i przewrotnych, i nagany godnych dzieje się bezkarnie pod pokrywką obyczajów. Ale aby nasze rozważania nie rozstrzelały się i nie błękały, trzeba tak rzecz pojąć, że rzeczpospolitą rządzić muszą dobre obyczaje. Bo chociażby wtargnęły do niej złe obyczaje, zawsze je na rozmaity sposób będą ganić ludzie cnotliwi. Rządzić tedy muszą rzeczpospolitą te obyczaje, które ludzie poważni i zacni zgodnie pochwalają i które się wiążą z dobrymi ustawami albo i same są nimi. A to są takie, które już to wsparcie naszym rozumieniem i rozsądkiem same w nas się zrodziły, już ukształtowały z naśladowania ludzi szczególnej cnoty, powagi i statku.*

*O POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ Księga I. O obyczajach, Rozdział IV  
Przekład Edwina Jędrkiewicza*

JADWIGA PAULI

Program naprawy państwa.  
Aktualność myśli Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Program naprawy Rzeczypospolitej Andrzeja Frycza Modrzewskiego zmierzał do osiągnięcia ładu i porządku wewnętrznego w państwie, który gwarantowałby „dobre i szczęśliwe życie” dla jego obywateli. Cel ten wymagał dokonania zmian zarówno w sferze ustrojowej, jak i społecznej. O ile powszechnie znane są postulaty autora odnośnie do poprawy funkcjonowania władzy, sądownictwa, obronności i edukacji, o tyle poglądy na tzw. kwestie społeczne, poza być może krytyką szlachty, są mniej upowszechnione. Mam tu na myśli głównie kwestie ubóstwa i organizacji opieki nad ubogimi, poruszane w traktacie *O poprawie Rzeczypospolitej*. Ubodzy, bezdomni i tzw. próżniacy z jednej strony stanowili zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego, z drugiej – jako obywatele, wymagali pomocy i stworzenia warunków do dalszego egzystowania. Bez uporządkowania tych spraw nie można by osiągnąć, zdaniem Modrzewskiego, głównego celu reform.

W prezentowanym artykule przypomnę, nie wchodząc zbyt szczegółowo w zagadnienie, podstawowe myśli reformatorskie Andrzeja Frycza w zakresie zmian ustrojowych.

Natomiast chciałabym zatrzymać się nad kwestią reformy opieki społecznej, jako zagadnieniu mniej znanym. Jak się przekonamy renesansowa Polska nie była wolna od niekorzystnych problemów społecznych. Organizacja pomocy ludziom z tzw.

marginesu, ubogim, żebrzącym, nastrożoną takich samych dyalematów ówczesnym władzom, jak i obecnie: na czym powinna polegać pomoc społeczna, aby skutecznie rozwiązywała istniejące problemy nie generując nowych i nie demoralizując tych, którym się pomaga? A zatem, poza istotnymi pytaniami o model funkcjonowania państwa, prawa, zakres swobód i obyczajów, stosunki państwa i Kościoła, również rozwiązanie, tzw. problemów społecznych stanowiło ważne zagadnienie z punktu widzenia budowania całościowego, prawidłowego systemu państwa.

Podstawowym dziełem, w którym Andrzej Frycz Modrzewski porusza, w sposób programowy, **problematykę ustrojową**, społeczną i religijną XVI-wiecznej Polski, jest traktat *O poprawie Rzeczypospolitej*. Praca ta od momentu wydania wzbudzała wiele komentarzy ze strony ówczesnych władz oraz pisarzy i polityków tak w Polsce, jak i za granicą. Powodem tak żywych reakcji na dzieło Andrzeja Frycza była śmiałość proponowanych rozwiązań reformatorskich, szczególnie w odniesieniu do hierarchii Kościoła i szlachty. Postulaty autora, co do niezbędnych reform w kraju, mające charakter bądź to ulepszeń ustroju, bądź całkiem nowych, nieznanych w Polsce rozwiązań, które z powodzeniem funkcjonowały gdzie indziej, nie spotkały się jednak z jednoznaczną oceną. Część komentatorów traktowała je jako pomysły utopijne, obciążone moralizatorstwem, niemożliwe do zrealizowania w ówczesnych warunkach, w opinii innych zaś, stanowiły one realistyczny program poprawy państwa, przygotowany w oparciu o wnikliwą, popartą bogatym doświadczeniem, obserwację stosunków społecznych poczynioną w Polsce i w innych krajach europejskich.<sup>1</sup>

Działania, które należało według Frycza Modrzewskiego podjąć w zakresie poprawy funkcjonowania istniejącej struktury

---

<sup>1</sup> A. Wójtowicz, *Ład moralny, rządy prawa i rozumu w doktrynie A. Frycza Modrzewskiego*, Katowice 1996, s. 42.



ustrojowej, służyć miały osiągnięciu podstawowego celu państwa, jakim jest „dobre i szczęśliwe życie”.<sup>2</sup> Szczególnie wartościowe w propozycjach autora jest to, że stanowią one wszechstronną koncepcję, dotyczącą porządkowania spraw Rzeczypospolitej. Jego rozważania odnosiły się do wszystkich trzech obszarów rzeczywistości: społecznej, ekonomicznej i politycznej.

W pierwszej z wymienionych sfer postulował Modrzewski regulację stosunków społecznych, w celu złagodzenia antagonizmów międzystanowych. Mogły stać się one bowiem źródłem konfliktów a nawet buntu ze strony uciemzonego chłopstwa.

W sferze ekonomicznej namawiał do przeprowadzenia reform skarbowych w połączeniu z reorganizacją sił zbrojnych. W sferze politycznej opowiadał się za centralizacją władzy w państwie, wzmocnieniem władzy króla, co miało być sposobem na ograniczenie samowoli szlachty i magnatów.<sup>3</sup>

Takie systemowe podejście do reform wynikało z przekonania Modrzewskiego, że państwo stanowi jednolitą strukturę, składającą się z wielu ściśle ze sobą powiązanych elementów. Zatem uzdrawianie całego organizmu państwowego polegać powinno na przekształcaniu jego poszczególnych instytucji.<sup>4</sup>

Podstawą sprawnie funkcjonującego państwa jest ład wewnętrzny, który można osiągnąć wprowadzając zmiany w sferze obowiązującego prawa, obyczajów, struktur państwowych oraz edukacji społeczeństwa.

Prawo obowiązujące w Rzeczypospolitej oceniał Modrzewski jako niedoskonałe i wymagające naprawy. W Jego przekonaniu Polska powinna stać się państwem prawa. Sprawiedliwe,

---

<sup>2</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Dziela wszystkie...*, t. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej...*, Warszawa 1953, s. 97.

<sup>3</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, BN 1977 (ze wstępu W. Voisé, s. 49).

<sup>4</sup> A. Wójtowicz, *Ład moralny...*, op. cit., s. 62.

oparte na rozumie prawo, niezbędne w życiu zbiorowym, musi być nadrzędne wobec wszystkich obywateli i instytucji państwa. Wierny swojej idei kompleksowego widzenia problemów, również i w tym obszarze podkreślał konieczność przekształceń nie tylko w zakresie konkretnych instytucji prawnych, ale całego systemu. Dlatego postulował między innymi ujednoczenie porządku prawnego na obszarze całej Rzeczypospolitej. Zróżnicowane prawo w obrębie jednego państwa i w zależności od pochodzenia społecznego osądzanych było bolączką wszystkich krajów zachodniej Europy XVI wieku. Taki stan rzeczy z założenia prowadzić mógł do niezadowolenia poszkodowanych i burzyć ład wewnętrzny w państwie.

Kolejnym postulatem było zapewnienie równego prawa wszystkim mieszkańcom niezależnie od pochodzenia. Przykładem niesprawiedliwych praw była tzw. kara za „mężobójstwo”, którą Modrzewski tak ostro krytykował. Wreszcie sprawa dokonania kodyfikacji prawa. Koniecznym było spisanie obowiązujących norm i nadanie im jednolitego porządku w postaci procedur.<sup>5</sup> Modrzewski przywiązywał dużą wagę do procedur i systemu sądownictwa. Jakże aktualny jest i dzisiaj, postulat autora, by „ustawodawcy redagowali normy prawne w sposób zwięzły, przejrzysty, łatwy do zrozumienia i zapamiętania i aby ich treść nie była podatna na pokrętne interpretacje”.<sup>6</sup>

Równie ważnym elementem dobrze urządzonego państwa był dla Modrzewskiego ład moralny. Podkreślając znaczenie dobrych obyczajów, nie tylko wskazywał na wartości, istotne dla życia zbiorowego, ale proponował również konkretne pomysły w postaci procedur i rozwiązań organizacyjnych, które miały się przyczynić do poprawy stanu obyczajów w Rzeczypospolitej; np. pro-

<sup>5</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>6</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, za: A. Wójtowicz: *Ład moralny...*, op. cit., s. 125.

cedura koncyliacyjna, służąca łagodzeniu sporów poprzez udział arbitrażu tzw. „znakomitych mężów”. Innym przykładem mogą być pomysły na nowe instytucje, urzędy, czy funkcje, np. dozorców obyczajów lub urzędów wyganiających z miasta „próżnujące, a pijane i hultaje karzące”.

Aby nowo powstałe instytucje spełniły swoje zadania muszą dobrze funkcjonować. Pomysłem Modrzewskiego na sprawne działanie urzędów i sądów było to, aby zatrudnieni tam, byli ludźmi kompetentnymi a więc doświadczonymi, etycznymi i wykształconymi. Funkcje swoje pełnić powinni kadencyjnie i nie powinni ich kumulować.<sup>7</sup> Nie trzeba chyba udowadniać, jak aktualne do dziś są te postulaty.

Wprowadzenie w ówczesnej Rzeczypospolitej powszechnego systemu kształcenia i wychowania to warunek, który zapewnić mógł kształtowanie świadomych i celowo kierujących życiem społecznym i politycznym obywateli. Zdaniem autora społeczeństwo wykształcone, mające swobodę tworzenia i wypowiedzenia poglądów jest w stanie przeciwdziałać negatywnym skutkom społecznym, zagrażającym tak pożądanemu łaadowi społecznemu.

Wydaje się jednak, że poza zabiegami czysto ustrojowymi, czy politycznymi nie mniej istotne dla osiągnięcia „dobrego, szczęśliwego życia” były **reformy społeczne**. „Uczciwość obyczajów” oraz aktywność i współdziałanie wszystkich, bez względu na miejsce w hierarchii i różnice w statusie społecznym, to zasadnicze elementy ładu wewnętrznego w państwie. Wiara Modrzewskiego w możliwości doskonalenia moralnego oraz rozwój umysłowy wszystkich, którzy są wytrwali i pracowici, świadczy o jego optymizmie i jest punktem wyjścia do dokonywanych zmian.<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> A. Wójtowicz, *Ład moralny...*, op. cit., s. 126.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 54.

Uwaga, z jaką potraktował ówczesne kwestie społeczne, a głównie problem żebractwa, ubóstwa i bezdomności jest kolejnym dowodem całościowego traktowania reform w kraju. Nie da się, bowiem budować „szczęśliwego, dobrego życia”, pomijając w tym procesie którąkolwiek grupę społeczną. Podkreśla Modrzewski, że sukces państwa powiązany jest z powodzeniem jednostek i grup. „Zrozumienie tego mechanizmu pozwala obywatelom łączyć pomysłność całego państwa z własnym «dobrym i szczęśliwym życiem»”.<sup>9</sup>

Poglądy Modrzewskiego odnośnie do działalności państwa w zakresie opieki nad ubogimi i filantropii są odbiciem nurtów myślowych, jakie pojawiły się w środowiskach reformacyjnych i katolickich wraz z epoką odrodzenia. Humanizm chrześcijański w znaczący sposób wpłynął na wykształcenie się nowej polityki społecznej i nowych postaw wobec ubogich, których najbardziej charakterystyczną cechą były inicjatywy zmierzające do instytucjonalizacji opieki nad ubogimi i do zakazu żebrania.<sup>10</sup>

Krytykę próżniactwa i żebractwa, jako zachowań sprzecznych z moralnością chrześcijańską i zagrażających wymogom ładu społecznego, podejmuje Modrzewski w księdze *O obyczajach*. Pomysły autora na zwalczanie tego zła, poprzez organizowanie przymusowej pracy dla takich osób, a w przypadku odmowy jej wykonywania, karanie ich lub wyganianie z miasta, mieszczą się, jak się okazuje, w typowym nurcie myśli humanistycznej odrodzenia, obecnej również u Erazma i Morusa.<sup>11</sup> Typowa jest również, sformułowana przez Andrzeja Frycza, zasada programu opieki społecznej, nakazująca odróżnienie biednych z własnej winy od tych, którzy popadli w kłopoty z powodu

<sup>9</sup> Ibidem, s. 46

<sup>10</sup> B. Geremek, *Frycza Modrzewskiego program opieki nad ubogimi i europejskie spory wokół pauperyzmu w XVI w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1972, s. 211.

<sup>11</sup> Ibidem., s. 220.

złego stanu zdrowia lub innych nie przez nich zawinionych przyczyn. „Klasyfikuje ubogich na trzy kategorie: tych, którzy przebywają w przytułkach, tych, którzy żebrzą w sposób publiczny oraz tych, którzy nędzę swą wstydliwie kryją w ścianach swych domostw.”<sup>12</sup>

Takie rozróżnienie pociąga za sobą również zróżnicowany sposób organizacji pomocy, co wyraża się w proponowanej przez Modrzewskiego reformie dobroczynności. Zakłada ona m.in. stałe źródło finansowania przytułków poprzez wyodrębnienie odpowiednich kwot w budżecie miasta oraz (nieśmiała propozycja) obciążenie duchowieństwa składkami na rzecz biednych. Ten postulat sekularyzacji opieki społecznej wiąże się z pomysłem wyznaczenia tzw. dozorców ludzi ubogich. Rola owych dozorców polegałaby na pilnowaniu i (dziś powiedzielibyśmy) resocjalizowaniu osób występnych i przewrotnych obyczajów. Proponuje, by próżniącym i biednym organizować pracę, aby zebranie nie stało się korzystnym źródłem utrzymania. Nawet tym, mieszkającym w przytułkach powinno się organizować jakieś zajęcia rzemieślnicze lub ogrodnicze, aby nie stwarzać warunków do łatwej egzystencji cudzym kosztem. Możemy odnaleźć tu elementy swoistej pedagogiki społecznej Modrzewskiego, w której gloryfikuje się pracę a piętnuje próżniactwo. „Tryb życia ubogich pozostających pod pieczęą publicznej opieki społecznej powinien być taki, by był ostrzeżeniem i odstrasającym przykładem dla kandydatów do łatwej egzystencji.”<sup>13</sup>

Ważnym zagadnieniem pozostawała również kwestia odpowiedzialności za organizowanie opieki publicznej. Biedni, wymagający pomocy, stanowili poważne obciążenie finansowe dla miast. Stąd, zdaniem Frycza Modrzewskiego, podobnie jak i innych reformatorów, każda gmina powinna odpowiadać za swo-

---

<sup>12</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 223.

ich biednych. Obejmowanie pomocą obcych, wędrujących żebraków nie mieściło się w ówczesnych kanonach organizacji pomocy społecznej.

Podsumowując uwagi o rozważaniach Andrzeja Frycza Modrzewskiego na temat poprawy państwa, myślę, że na szczególną uwagę zasługuje jego wizja państwa realizującego podstawowy cel „dobrego i szczęśliwego życia”. Idei tej podporządkowana została analiza ustroju Rzeczypospolitej po to, by zaproponować kompleksowe reformy w sferze obyczajów, prawa, struktur państwowych oraz edukacji obywateli, służące osiągnięciu ładu wewnętrznego.

Wciąż aktualne jest Modrzewskiego rozumienie zagadnień społecznych. W aktywności i współdziałaniu wszystkich obywateli, bez względu na miejsce w hierarchii i różnice w statusie społecznym widział niezbędny warunek powodzenia swoich reform. Dziś również, budując społeczeństwo obywatelskie, zakładamy udział w tym procesie wszystkich mieszkańców społeczności lokalnych.

*Różnica między prawem a obyczajem. Znaczenie prawom nadaje przede wszystkim ich wewnętrzna racja, ale także i powaga urzędu.*

*Wydaje się, jakoby prawa i obyczaje dotyczyły tego samego bo prawa przepisują dobre obyczaje, zakazują złych. Prawom przydano jednakowoż nagrody i kary, aby nimi utrzymać w powinnościach ludzi, którzy za mało sami z własnej woli przestrzegają dobra i słuszności. Są tedy obyczaje niby źródłem i początkiem, z którego mają powstawać i wypływać prawa. Powszechnie jednak i same prawa winny się opierać na jakiejś racji, bo ją uważa się jakoby za duszę praw; ona to ludzi prawdziwie obyczajnych i odstrasza od grzeszenia, i utrzymuje przy ich powinnościach mocniej niż kary albo jakiegokolwiek nagrody. Jest najprzedniejszą powinnością praw, aby nie tylko wyznaczały kary za ich przekroczenie, ale także aby przekonywały, że zgoła nie godzi się tego czynić. Jeżeli zaś nie można podać racji pewnych praw (racje bowiem wielu rzeczy są ukryte, niektórych nieomal nieuchwytnie), to jednak trzeba się starać, aby nie były sprzeczne z rozumem i aby, będąc takimi, czerpały swą moc jedynie z powagi urzędu.*

*Lecz jeśli rzecz sama na to pozwala, należy się troszczyć, by nie tylko powaga urzędu ochraniała i zdobyła prawa, ale także powaga samej racji, jeśli już nie odczuwanej jako konieczna, to przynajmniej jako prawdopodobna. Rozum bowiem otrzymali ludzie jako dar boski, aby był im mistrzem i przewodnikiem w życiu i we wszystkich uczynkach. Kto się go odrzeka, ten imienia człowieka niegodny, odrzeka się bowiem tego, czym człowiek góruje nad zwierzętami. A jak wszystko oświetlające promienie słoneczne pozwalają odróżnić rzeczy szpetne od pięknych, tak i rozumem dochodzi się tego, czy ludzkie umysły, słowa i czyny są uczciwe, czy też szpetne.*

O POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ Księga II. O prawach, Rozdział II  
Przekład Edwina Jędrkiewicza

## Założenia etyki Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Jeżeli w odniesieniu do zagadnień moralności odróżnimy dwie postawy: postawę badacza moralności, który ogranicza się jedynie do badania faktów i ustalania istniejących pomiędzy nimi związków oraz postawę etyka, którego zamierzeniem jest pouczenie ludzi, wskazywanie im, co jest dobre, a co złe, to z całą pewnością Andrzej Frycz Modrzewski zasługuje na miano etyka. Zanim jednak przejdę do omówienia tytułowego zagadnienia – założeń etyki Modrzewskiego, pozwolę sobie na krótkie wprowadzenie do polskiej myśli etycznej XVI wieku.

Istnieją dwa główne źródła wiedzy o filozofii moralnej polskiego odrodzenia. Pierwszym z nich jest filozofia, a w jej obrębie etyka, która wykładana była na Uniwersytecie Krakowskim oraz w różnego typu szkołach zarówno różnowierczych, jak i katolickich w omawianym okresie. Drugim źródłem poglądów etycznych XVI wieku jest myśl społeczna i polityczna, którą znajdujemy w pismach najwybitniejszych przedstawicieli polskiego odrodzenia.

Jest rzeczą niepodlegającą wątpliwości, iż w piśmiennictwie polskim tego okresu pierwszoplanową pozycję zajmuje refleksja społeczno-polityczna. Również zagadnienia filozoficzne włączone są w tok rozważań publicystycznych, społecznych, pedagogicznych czy teologicznych. Granice zaś pomiędzy nimi są płynne. Możliwe jest jednak wyodrębnienie w twórczości An-



drzeja Frycza Modrzewskiego, wśród wielu innych problemów podejmowanych przez autora *O poprawie Rzeczypospolitej* również warstwy problemów sensu stricto etycznych.<sup>1</sup>

Znany jest fakt, jak wielki wpływ na poglądy Modrzewskiego, co uwydatniło się w okresie sprawowania przez niego funkcji sekretarza królewskiego i sekretarza polskiej delegacji na sobór trydencki, wywarły dzieła hiszpańskiego pisarza doby humanizmu Jana Ludwika Vivesa oraz Erazma z Rotterdamu. Za ich pośrednictwem Frycz przyjmuje arystotelesowski punkt widzenia, gdy stwierdza: „W każdej rzeczy największy wzgląd trzeba mieć na cnotę [...] Taką ona jest w swej istocie, iż gdyby była jasno widoczna i okazała swą moc, wzbudziłaby w ludziach przedziwną miłość do siebie”.<sup>2</sup>

Cnotę osiągnąć można, podkreśla wielokrotnie Modrzewski, nie jedynie na drodze nauczania, lecz również poprzez ćwiczenia, celem zaś tych czynności jest kształtowanie natury człowieka. Wyraża jednocześnie sokratejski optymizm, gdy stwierdza: „Przy tym obstaę, że wielu występków ludzie się dopuszczają, ponieważ nie wiedzą, co jest dobre”.<sup>3</sup>

Wynika z powyższego, że warunkiem dobrego postępowania jest wiedza. Jest to jednak warunek niewystarczający, często bowiem, zauważa Modrzewski, ludzie dopuszczają się niegodziwych uczynków z przyzwyczajenia. Dobre obyczaje, stanowiące dziedzinę moralności, opierają się na dwóch pniach: rozumie i przyzwyczajeniu.<sup>4</sup> Człowiek właśnie dzięki rozumowi

---

<sup>1</sup> A. Klinger, *Myśl filozoficzno-społeczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978, s. 23.

<sup>2</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Rozważania o Bogu i człowieku*, wybór i opracowanie A. Czerwińska, Warszawa 1990, s. 60.

<sup>3</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, w: *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, (red.) K. Szczucki, ser. „700 lat myśli polskiej”, Warszawa 1978, s. 250.

<sup>4</sup> W. Tyburski, *Myśl etyczna w Polsce od XVI do XIX wieku*, Toruń 2000, s. 56.

ma możliwość rozpoznania dobra i czynienia go. Co więcej, może wytworzyć w sobie przyzwyczajenie do dobra. Zło jest wynikiem niewiedzy oraz przyzwyczajenia do zła. Zarówno dobro, jak i zło istnieją przy tym w sposób obiektywny.

Wart tu odnotowania jest fakt, że koncepcja cnoty Frycza Modrzewskiego ma oparcie w arystotelesowskiej teorii umiaru.<sup>5</sup> Zdaniem Arystotelesa żadna z cnót nie jest człowiekowi wrodzona, ponieważ to, co wrodzone nie może zostać zmienione dzięki przyzwyczajeniu. I tak, zauważa Stagiryta, stajemy się sprawiedliwi postępując sprawiedliwie, umiarkowanymi przez postępowanie umiarkowane, mężnymi dzięki mężnemu zachowaniu się. Dzięki przyzwyczajeniu też prawodawcy kształtują w obywatelach cnoty. Dlatego, jeśli chcemy osiąść cnotę, która jest pewną sprawnością moralną, winniśmy nasze postępowanie kształtować w pewien określony sposób, ponieważ za rozmaitymi czynnościami (postępowaniami) idą różne dyspozycje. Koniecznym warunkiem takiego postępowania jest zachowanie miary, czyli, innymi słowy, unikanie skrajności w działaniu i postępowaniu. Jest to słynna zasada złotego środka. Arystoteles przestrzega zarówno przed niedostatkiem, jak i nadmiarem, stwierdzając, że podobnie jak to bywa w świecie przyrody, gdzie rzeczy giną zarówno z niedostatku, jak i nadmiaru, podobnie z powodu niedostatku i nadmiaru giną męstwo, umiarkowanie, sprawiedliwość i wszelkie inne cnoty.<sup>6</sup>

W duchu filozofii Arystotelesa ustala też Frycz hierarchię cnót. Na pierwszym miejscu stawia mądrość, która ma kierować innymi cnotami, prowadzić ku „stałości, prawdzie i ostateczności” oraz zapewniać sprawiedliwość, która „nie pozwala

---

<sup>5</sup> W. Voisé, *Podstawowe założenia etyki Andrzeja Frycza Modrzewskiego i jego stosunek do szlacheckiego dualizmu etycznego*, „Ruch Filozoficzny”, t. XVII, nr 4, 1949–1950, s. 174.

<sup>6</sup> Zob. J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1986, s. 244.

nikogo krzywdzić, a każe każdemu przyznawać, co mu się go-  
dzi”, dalej umiarkowanie, które „wybującość wszelkiego rodzaju  
hamuje i ustanawia dla całego żywota jakiś ład i przyzwoitość”  
oraz męstwo, które „zachowuje stałość i przystojność, gdy zda-  
rzy się niebezpieczeństwo”.<sup>7</sup>

Charakterystyczne jest, że sprawiedliwość, która dla Plato-  
na w jego *Rzeczypospolitej* miała znaczenie pierwszorzędne jako  
ta cnota, która łączyła pozostałe i wprowadzała wśród nich ład,  
u Modrzewskiego schodzi na plan drugi, ustępując pierwszeń-  
stwa mądrości. Niektórzy badacze są zdania, że powyższa hie-  
rarchia cnót była podyktowana w głównej mierze chęcią połą-  
czenia arystotelesowskiego racjonalizmu, widzącego właściwą  
naturę człowieka w rozumie z poglądem Platona, wedle którego  
sprawiedliwość spełnia podstawową funkcję w społeczeństwie,  
zapewniając ład w strukturach państwa. Można też tu dostrzec  
zmaganie się Frycza – teoretyka ukierunkowanego na refleksję  
filozoficzną z reformatorem próbującym uzdrowić stosunki spo-  
łeczne.<sup>8</sup>

Modrzewski, troszcząc się o dobro Rzeczypospolitej, zwraca  
uwagę na znaczenie poziomu moralnego społeczeństwa dla kon-  
dycji państwa. Naprawa ma dokonać się głównie poprzez usta-  
nowienie lub przywrócenie dobrych obyczajów. bowiem: „naj-  
lepiej Rzeczypospolitą rządzą dobre obyczaje”.<sup>9</sup> Te ostatnie, jak  
wiemy, stanowią sferę moralności, którą jednak należy, zdaniem  
naszego Autora, oddzielić od sfery prawa mającego źródło  
w ustawach. Czym innym jest obyczaj, czym innym zaś cnota.  
Pojęcia te, zauważa Modrzewski, tak często mylone, zostały od  
siebie odróżnione już przez filozofów starożytnych. Ujawnia się  
tutaj znowu Frycz-etyk, który jest kimś więcej niż jedynie bada-

---

<sup>7</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 254.

<sup>8</sup> W. Voisé, *Podstawowe założenia...*, op. cit., s. 250.

<sup>9</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 250.

czem moralności, nie tylko bowiem opisuje, lecz próbuje doprowadzić do pewnej przejrzystości i usystematyzowania połączonych często pojęć.

Powróćmy na chwilę do klasyfikacji cnót. Otóż osobnej analizie poddaje Modrzewski tzw. cnoty królewskie, czyli te, które powinien posiadać panujący. Dochodzi do wniosku, iż król poza czterema, nazwijmy je „zwykłymi” cnotami, które winien posiadać zwyczajny obywatel tj. mądrością, sprawiedliwością, umiarkowaniem i męstwem, powinien poza tym odznaczać się jeszcze jedną dodatkową – cnotą szczodroblewości. Pojawia się pytanie o jej miejsce w hierarchii cnót. Modrzewski najwyższe miejsce wśród cnót królewskich przyznaje znowu mądrości, która ma nimi rządzić. Szczodroblewość natomiast zestawia ze sprawiedliwością, jako dwie pokrewne cnoty sprawującego władzę. Sprawiedliwość ma „każdemu przywłaszczyć to, co jego jest”, natomiast druga z cnót „nic innego nie jest, jeno dać wtenczas, kiedy trzeba dać, komu trzeba dać, jako wiele i dla czego ma być dane”. Istotą sprawiedliwości królewskiej, precyzuje autor, ma być myślenie, o „wszystkich członkach Rzeczypospolitej”, pomiędzy którymi należy czynić równość „odjąwszy im pychę, hardość i nadętość”. Sprawiedliwość wymaga, „aby nikomu nie czyniono krzywdy, lecz, dano co do kogo należy”. Szczodroblewość powinna cechować przy tym nie tylko króla, lecz i „ludzi prostych”. Podczas gdy jednak u panującego winna ona zawsze występować w połączeniu ze sprawiedliwością, to o szczodroblewości „ludzi prostych” nie znajdujemy u Frycza Modrzewskiego żadnych dokładniejszych wzmianek.

Na podstawie dotychczasowych rozważań możemy skonstatować, iż zdaniem autora *O poprawie Rzeczypospolitej* wszelkie zło, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, bierze się z „niewiedzy” o tym, co dobre. Niewiedza jest niedostrzeganiem tego, co cenne i wartościowe w ludzkim życiu. „Pierwszą tedy i największą troską każdego być winno – pisze

Modrzewski – aby rzecz każdą dobrze pojął i o niej sądził, jak może najtrafniej”.<sup>10</sup> Wiemy już jednak, że sama wiedza nie wystarczy, aby nasze postępowanie było moralnie dobre. Dzieje się tak, ponieważ na nasze czyny wpływ mają również nasze pragnienia, namiętności i pożądania. One to właśnie sprawiają, że często znając dobro, kierujemy się w stronę zła, gdyż namiętności biorą górę nad rozumem. Ażeby postępowanie było moralne nie wystarczy zatem, aby rozum rozpoznał dobro, musi on jeszcze zapanować nad namiętnościami. Możliwe jest to dzięki wewnętrznej sile – woli, którą należy „wzmacniać, kielznając opanowując i powstrzymując afekty, ażeby tyle miała sił do działania, ile za potrzebne uzna sam rozum”.<sup>11</sup>

W aspekcie działania moralnego niezbędne są zarówno rozum, jak i wola oraz „przyzwyczajenie czynienia tego, co należy”.<sup>12</sup> Podsumowując, rozum umożliwia odróżnienie dobra od zła, wola kieruje nas w naszym wyborze ku dobru, natomiast nawyk utrwała nas w działaniu cnotliwym.

Jak wiemy, obok cnót istnieją też wady. I tak jak cnoty wynikają ze stosunku woli do rozumu, tak za wady, zdaniem Modrzewskiego, odpowiedzialne jest pożądanie, którego źródłem są zmysły. Wady wpisane są w naturę człowieka, można jedynie próbować je ukrócić, wykorzenić się bowiem nie dadzą. Modrzewski nie daje jednak typologii wad.

Swoją doktrynę cnót i wad opiera Modrzewski na wskazaniach ewangelicznych, które zachęcają do rozwijania zarodków dobra istniejących w człowieku, które jak pisze: „mnożą się i wzmacniają, jeśli się je troskliwie hoduje, a słabną i zgoła marnieją, jeśli są zaniedbywane”.<sup>13</sup> W czynieniu dobra należy się

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 255.

zatem nieustannie doskonalić wyrabiając w sobie coraz wyższy stopień sprawności. Motywem chrześcijańskim w nauczaniu Frycza Modrzewskiego jest również nawoływanie do altruizmu, wzajemnej miłości i braterstwa. Jest to ideał jego etyki i wskazanie ostatecznego celu życia człowieka na Ziemi. Wprawdzie zauważa, że osiągnięcie doskonałości w życiu doczesnym nie jest możliwe, jednak już samo dążenie do cnoty, samo podejmowanie wysiłku zmierzającego do doskonalenia się implikuje już pewną skłonność ku cnotcie. Co więcej, zdaniem Modrzewskiego, nawet zamiar działania zmierzającego ku szlachetnym celom, posiada dodatni wymiar moralny. Wydaje się, że Frycz, idąc śladem stoików, dostrzega znaczenie intencji dla moralnej klasyfikacji czynu. Nie tylko te czyny są moralnie pozytywne, które prowadzą do dobrych skutków, lecz również te, które podejmowane są z moralnie dodatnich pobudek.

Szczególną rolę w kształtowaniu moralnym człowieka, zdaniem Frycza, spełnia szkoła. Pisze on: „Przyznajmy więc, iż twórczynią i jakby rodzicielką najlepszych praw jest szkoła”.<sup>14</sup>

Wychowanie etyczne winno dokonywać się w trakcie całego życia człowieka, ale szczególnie doniosłe znaczenie ma ono w wieku młodzieńczym, gdy najłatwiej, jak zauważa Frycz: „nauczyć cnotę kochać, a występki nienawidzić”.<sup>15</sup> Nie zaskakują wobec powyższego słowa pisarza, gdy stwierdza: „Zrozumiemy tedy, jak bardzo piękny i użyteczny dla ludzi jest stan nauczycielski, z którego wyszło tylu mistrzów najlepszych umiejętności i z którego tyle korzyści zwykły czerpać wszystkie inne stany”.<sup>16</sup> Jakże aktualny wydźwięk ma apel Modrzewskiego, jaki odnajdujemy w rozdziale II. księgi V. *O szkole* słynnego traktatu

---

<sup>14</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, opr. W. Voisé, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1977, s. 198.

<sup>15</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, op. cit., ss. 255–256.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 202.

*O poprawie Rzeczypospolitej*, gdzie czytamy: „Tylko wy, którzy rządzicie sprawami ludzkimi, myślcie o tym, by nauka była w poszanowaniu, sprzyjajcie ludziom uzdolnionym i pracowitym, bo tyle to znaczy, co sprzyjać chwale religii i pożytkowi Rzeczypospolitej”.<sup>17</sup>

Bez wątpienia koncepcja wychowania Modrzewskiego wynika w sposób bezpośredni z omówionych już ogólnych zasad etyki. Doniosłą rolę wychowawczą poza szkołą spełniają również – jego zdaniem – dwór i praca.

Istnieje też, zdaniem Frycza, zależność pomiędzy poziomem moralnym obywateli, a surowością i zakresem stosowania prawa. Ponieważ rolą prawa jest powstrzymywanie ludzi przed czynieniem zła i wymuszanie na nich wypełniania przypisanych każdemu obywatelowi zadań, zatem staje się ono zbytne tam, gdzie ludzie kierują się w swoim postępowaniu rzetelnością i uczciwością. Człowiek cnotliwy sam sobie stanowi prawo, a cnota prowadzi go ku temu, co dobre, słuszne i sprawiedliwe. Ludzie kierujący się w swoich czynach zaletami moralnymi nie muszą być poddani represyjnym normom prawnym.

Dalej wyprowadza Modrzewski wniosek, że skoro w Rzeczypospolitej panują srogie prawa, oznacza to, iż obywatele w swoim myśleniu, zachowaniu i działaniu hołdują raczej „przyrodzonym” złym skłonnościom, nie zaś cnotom i zaletom moralnym. Jest to skutek, w głównej mierze, złego wychowania. Celem, jaki winien przyświecać rozumnemu prawu jest budowanie uczciwości w stosunkach między ludźmi oraz troska o dobro wspólne obywateli. Realizacji tego celu powinna służyć zasada równości wszystkich stanów wobec prawa. Nie jest ona jednak przestrzegana, a praktykuje się, jak pisze, że „z tych samych ludzi mieszkających ze sobą pospołu w jednej Rzeczypospolitej, jed-

---

<sup>17</sup> Internet, [http://www.staropolska.gimnazjum.com.pl/renesans\\_a\\_f\\_modrzewski](http://www.staropolska.gimnazjum.com.pl/renesans_a_f_modrzewski)

ni za to samo płacą głową, za co innych traktuje się najbardziej pobłażliwie”.<sup>18</sup> Równość wszystkich obywateli wobec prawa ma umożliwić wolność, ale nie w sensie absolutnym tzn. nie ma to być możliwość „czynienia, co by się tylko zechciało”. Zarówno bowiem absolutna wolność, jak i stan nierówności obywateli wobec prawa są dla państwa niekorzystne. Należy dążyć do zapewnienia różnym stanom swobód obywatelskich na drodze ustanowienia mądrego i sprawiedliwego prawa. Wolność zauważa Frycz, nie jest równo rozdzielona pomiędzy stanami: chłopom jej brakuje, podczas gdy szlachta używa jej w nadmiarze.

Modrzewski krytykuje stany uprzywilejowane za wiele przy należnych im wad, takich jak: próżniactwo, rozwiązłość, pychę, pasożytnictwo czy hulaszczy tryb życia. Podkreśla znowu rolę dobrych obyczajów dla dzieła naprawy Rzeczypospolitej, a nawet postuluje wprowadzenie instytucji cenzorów, których zadaniem byłoby dbanie o dobre obyczaje z możliwą ingerencją, gdyby doszło do ewidentnego pogwałcenia zasad życia moralnego i obyczajowego.

Snuje również w trzeciej księdze swojego głównego dzieła Modrzewski rozważania o wojnie. Należą one do zagadnień tzw. etyki społecznej. Postuluje przede wszystkim dążenie za wszelką cenę do pokoju. Trzeba „jak najbardziej dbać o zachowanie pokoju z postronnymi narodami i nigdy do tego nie dopuszczać, by miały one jakąś przyczynę do knucia przeciw nam czegoś wrogiego. Jeśli przypadkiem wydarzą się jakieś krzywdy z tej lub tamtej strony granicy, trzeba się starać usunąć je czy to wedle prawa, czy wedle rozsądzania uczciwych ludzi”.<sup>19</sup>

Wzorem swoich wielkich poprzedników: Stanisława ze Skalbmierza i Pawła Włodkowica występuje Frycz przeciwko wojnom

---

<sup>18</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, s. 237.

<sup>19</sup> *Ibidem*, ss. 304–305.



zabórczym, dopuszcza jednak możliwość udziału w sprawiedliwej wojnie obronnej. Wolno to jednak uczynić dopiero po wyczerpaniu wszelkich możliwości negocjacji i środków zaradczych. Poza wojną w obronie własnej ojczyzny każda inna wojna jest niesprawiedliwa i jako taka godna potępienia.

Nietrudno zauważyć podsumowując powyższe rozważania, że we wszystkich dziedzinach życia akcentuje Andrzej Frycz Modrzewski aspekt moralny. Wskazuje, że naprawa obyczajów, czyli sfery moralności, leży u podstaw naprawy państwa. Jedynie podniesienie poziomu moralnego społeczeństwa może przyczynić się do pomyślności Rzeczypospolitej i szczęścia jej obywateli. Rozważania swoje prowadzi w duchu idei renesansowego humanizmu z odwołaniem się do autorytetów starożytnych oraz nauki chrześcijańskiej. Zarówno w wymiarze etyki indywidualnej, jak i społecznej stawia wysokie wymagania zdając sobie sprawę, iż nie może tu być żadnych kompromisów. Jakkolwiek postulaty te skierowane są do wszystkich obywateli, to w szczególny sposób dotyczą rządzących, czyli tych, którzy mają największy wpływ na losy państwa i współobywateli.

Przy założeniu zasadniczej niezmienności norm etycznych opartych na ogólnoludzkich, uniwersalnych wartościach myśl etyczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego nie traci w miarę upływu czasu nic ze swojej aktualności i może nadal stanowić wyznacznik sposobu organizacji życia zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego.

*Starodawny a jeszcze od początku wszystkich rzeczy jest obyczaj, że o szkołach ma staranie rzeczpospolita, w których dobrym postanowieniu położone są wielkie żywota ludzkiego i nabożeństwa ozdoby, a w zaniedbaniu ich wielkie oszpecenie. Jakżem tego sam doznał, rozczytując dawne dzieje. Nie widzę żadnego narodu ani ludzkością wypolerowanego, ani grubego, który by nie miał osobiwego starania o dobrym ćwiczeniu młodych ludzi; przeto też i miejsca osobliwe na to postanawiali, do których by się dla nauki młodzi ludzie schadzali, i mistrze przekładali, którzy by dobre nauki podawali, a ten wiek bardzo śliski zdrowymi naukami dla ludzkości i do wszelakiego sposobu poczciwego życia zaprawowali. Znamienity obyczaj, a urząd wielkiej prace pełen. I dlatego też, którzy by się tym żywotem nauczycielstwa bawili, te od praw i ustaw, i od wszelakiej rzeczpospolitej powinności wolnymi i oswobodzonymi mieć chcieli. [...]*

*Dlatego też, ilekroć abo w wierze, abo w prawie jakie spory bywają, nikogo się więcej pospolicie nie radzą, jedno szkół; one mają władzę jawnie wszystko rozsądzać, one o wszystkich rzeczach rozsądek dawają, wedle ich przepisowania i kaznodzieje uczyć, i sędziowie sędzić mają.*

*Tak tedy rozumiemy, że szkolny stan jest najcudniejszy i rzeczom ludzkim najpożyteczniejszy, który nam tak wiele mistrzów dobrych nauk splotdził, z którego też tak wiele pożytków wszyscy drudzy stanowie brać zwykli. A o jego zacności dlatego powiem, abychmy tak rozumieli, że ten stan wszelakim sposobem ma być bronion przeciwko przewrotności sądów i rozpustności ludzi naszego wieku, którzy nic inego tak nie pragną, oprócz świetności żywota a mnóstwa bogactw i możliwości, których tylko rzeczy dziś wszędy pilnują, zaś nauki i ten uszytek uczenia się i nauczania warstat ludziom podłym zostawują.*

O POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ Księga I. O szkole  
Przekład Cypriana Bazylika

ANNA PANEK

## Myśl pedagogiczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego

W Polsce średniowiecznej, z jej kościelną pedagogiką reprezentowaną przez obcych pisarzy: Wincentego z Beauvais, Egidiusa a Columnis, a zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu, nie było miejsca na wolną myśl, zajmującą się zagadnieniami wychowawczymi poza ramami nakreślonymi przez oficjalną naukę Kościoła. Dopiero połowa XV wieku, okres wzmożonej gospodarki towarowej, rozwój miast i mieszczaństwa, w następstwie zaś zmiany światopoglądowe, zwłaszcza stopniowe zeświecczenie naszej kultury, łączenie z pędem do oświaty i nauki elementów społecznych, rodzą potrzebę innego spojrzenia również na szkołę.<sup>1</sup> Przez cały XVI wiek, z widocznym nasileniem w połowie stulecia, toczy się w Polsce walka o nowe formy i treści oświatowo-wychowawcze. Jest to walka nowego porządku ze starym, charakterystyczna dla całej kultury polskiego renesansu, a rozgrywająca się również w dziedzinie pedagogiki. W tych starciach sięga się często do współczesnej teorii pedagogicznej, głoszonej przez Południe i Zachód Europy. W Polsce XVI wieku kształtuje się osobowość nowego człowieka. Ów nowy człowiek renesansu często przeciwstawia się wartościom eschatologicznym i metafizycznym głoszonym przez Kościół; człowiek renesansu

---

<sup>1</sup> J. Skoczek (red.), *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, Wrocław 1956, s. L i następane.

zna i ceni życie z jego radościami i pięknem, a szczęścia szuka nie w zaświatach, lecz tu – na ziemi. Człowiek nowej epoki w ocenie zjawisk życia uznaje już autorytet rozumu.

Materiału do urobienia i wychowania nowego człowieka dostarcza w pierwszym rzędzie piśmiennictwo pedagogiczne grecko-rzymskiego antyku, następnie zaś szeroko już rozbudowana w Italii i Niemczech teoria pedagogiczna, stylowe, popularne w Europie Zachodniej traktaty pedagogiczne o łacińskich tytułach *educatio* (wychowanie), czy *instructio* (uczenie, urabianie). Genetycznie tkwią owe traktaty w wielkich przeobrażeniach gospodarczych, społecznych, politycznych, naukowych czy chociażby towarzyskich epoki Renesansu. Pouczają o najrozmaitszych sprawach związanych z wychowaniem człowieka, takich jak np. wykształcenie (*eruditio*), urabianie ciała (*educatio corporis*), wychowanie moralne (*morum instructio*), szkoły i sztuki wyzwolone (*artes liberales*), a nawet o sprawach ubierania się i odżywiania czy o szczególnie ważnych w epoce Renesansu dla ludzi związanych z dworem zagadnieniach towarzyskiej etykiety.

Tak szeroko rozbudowała literacka kultura humanizmu renesansowego piśmiennictwo pedagogiczne w integralną część bujnej literatury parenetycznej (pouczającej), moralizującej i uczącej na różne tematy. Do tych pedagogicznych źródeł sięgnął obóz reformy państwowej w Polsce XVI wieku wraz z Andrzejem Fryczem Modrzewskim. Drukarze i wydawcy krakowscy, księgarze wywodzący się ze sfer postępowego mieszczaństwa udostępniają w Polsce dzieła i rozprawy, mające znaczenie w ówczesnej pedagogice. Gromadzi się więc i sprzedaje w pierwszym rzędzie dzieła Platona i Arystotelesa. Obaj dali ogromny wkład w myśl pedagogiczną Europy: Platon w *Politei*, Arystoteles w *Etyce i Polityce*. O wiele większą popularność zdobył w Polsce traktat pseudo-Plutarcha *O wychowaniu dzieci (De liberis educandis)*. Opisywał w nim szereg zagadnień wychowaw-

czych, które swą nowością musiały porwać ówczesnego czytelnika. Nowością były problemy eugeniczne w wychowaniu i np. pytania, co do karmienia dziecka przez matkę czy mamkę; odpowiednie refleksje musiały budzić poruszone w traktacie sprawy dotyczące nauczyciela, odżywiania i ubierania dzieci, pracy i zabawy w wychowaniu – wszystko rzucone na kanwę trzech głównych zagadnień: wychowania moralnego, fizycznego i wykształcenia. Wprawdzie traktat mówił o wychowaniu panującego, lecz dającym zastosować się w wychowaniu każdego dziecka. (Tę myśl rozwinie A. Frycz Modrzewski opisując w rozdziale „Jak troszczyć trzeba o dobre wychowanie dzieci i młodzieży” w księdze *O obyczajach*).

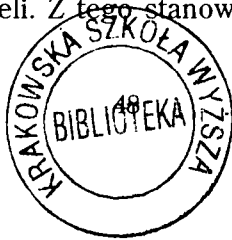
W początkach XVI wieku w polskich miastach czyta się również Izokratesa z Aten traktat *Do Nikoklesa*. Z rzymskich autorów pedagogicznych największą popularnością cieszy się Kwintylijan, który w swoim dziele *Institutio oratoria* dał koncepcję moralno-wychowawczą „doskonałego mówcy”.<sup>2</sup> Szczególnie jednak czytano w ówczesnej Polsce Erazma z Rotterdamu. Lektura dzieł „księcia humanistów” w naszym kraju odgrywa znaczącą rolę w polskim „erazmianizmie”, zjawisku o niezwyklej rozpiętości treściowej w dziejach polskiej kultury. Dzieła Erazma wydane przez Vietora i Hallera krążą w rękopiśmiennych odpisach po Polsce. Znane są jego *Rozmowy rodzinne*, *Złota księga o sposobie nauki, czytania i objaśniania autorów*, *Wychowanie człowieka chrześcijańskiego*, czy też *O oglądzie obyczajów*. Erazm z Rotterdamu bezspornie był na polskim gruncie w XVI wieku powagą w dziedzinie wychowania, a jego poglądy i ujęcia pedagogiczne, jakkolwiek nie ułożone systematycznie, wywarły ogromny wpływ na naszych teoretyków wychowania. Równie popularnymi byli Jan Sturm, który w dziele *Jak należy rozpoczynać naukę szkolną* wydoskonalili typ humanistycznego gimnazjum i oparli

<sup>2</sup> Ibidem, s. XXV i następn.

jego program na formalno-retorycznym kształceniu oraz Jan Ludwik Vives, hiszpański pedagog, zwolennik wychowania państwowego i oparcia procesu dydaktycznego na pogładowości indukcji, czytany w polskich miastach zarówno przez katolików, jak i protestantów. Dzieło Vivesa *Jak prowadzić naukę dzieci – O naukach* i innych wcześniej wspomnianych autorów stały się dla bywającego w świecie Modrzewskiego inspiracją do powstałej w 1551 r. *De Republica emendanda (O poprawie Rzeczypospolitej)*. Sytuacja społeczno-polityczna w okresie tzw. egzekucji praw pozwalała sięgać do zagranicznych wzorów, tym razem w polskich dążnościach do organizacji własnej szkoły, która by odpowiadała potrzebom społecznym i politycznym kraju. Nad całością walki o nową szkołę w Polsce epoki renesansu górują przede wszystkim względy krajowe, potrzeby własnego środowiska. One głównie stają się tym czynnikiem, który nakazuje ludziom pióra w Polsce przemówić również w sprawach wychowania, oświaty i szkoły.

Najpełniej i najszerzej, a zarazem najbardziej oryginalnie w sensie postępu ujął w tym okresie zagadnienia wychowczoszkolne Andrzej Frycz Modrzewski. Frycz pedagogiem nie był. Jego wywody o wychowaniu i szkole, zawarte w dziele *O poprawie Rzeczypospolitej* ujrzały światło dzienne w związku z politycznymi zainteresowaniami autora w okresie jego współpracy z mieszczańsko-szlacheckim obozem reformy państwowej w połowie XVI wieku. Jego zaangażowanie w sprawy reform spowodowało, że cenzura kościelna XVI stulecia nie przypadkiem zakwestionowała ogłoszenie drukiem w pierwszym krajowym wydaniu traktatu w roku 1551 księgi *O szkole*; pojawiła się ona dopiero w szwajcarskim wydaniu dzieła w roku 1554.

Poglądy wychowawcze Modrzewskiego wiążą się najściślej z jego poglądami politycznymi, w których losy państwa, naprawa ustroju Rzeczypospolitej – uzależnione są od obyczajów poszczególnych obywateli. Z tego stanowiska, typowego zresztą



dla polskich moralistów epoki renesansu, w księdze *O obyczajach* mówi Frycz o wychowaniu, jako ważnym zadaniu w kształceniu tychże obyczajów. Modrzewski uważa, że obyczaje są główną, ważniejszą nawet od praw, podporą państwa; wychowanie młodzieży musiało się z natury rzeczy wysunąć na jedno z najlepszych zagadnień publicznych. Ponieważ obyczajów jako norm postępowania można się z jednej strony nauczyć, a z drugiej wprawić się w ich przestrzeganie przez stałe ćwiczenia i wyrabianie nawyków – rozumował Frycz – zatem obowiązkiem każdego dobrze zorganizowanego społeczeństwa jest zająć się, i to jak najtroskliwiej, wychowaniem młodzieży, a ściślej chłopców. Sprawę wychowania młodzieży i utrzymania szkół w państwie stawia Modrzewski na trzecim miejscu, zaraz po należytej organizacji wewnętrznej i obronie państwa oraz po religii. Według Frycza pożytek życiu społecznemu XVI w. w Polsce mogło przynieść takie wychowanie, które, podobnie jak i inne projektowane przez niego reformy, łagodziłoby krzywdy ustroju feudalnego, zacierало różnice między szlachtą a mieszczaństwem i chłopstwem, dawało równe możliwości życiowe dla dzieci wszystkich stanów.<sup>3</sup> Celem wychowania, w przekonaniu Modrzewskiego, nie było utrwalanie ustroju – jak to najczęściej bywa w dziejach myśli edukacyjnej – lecz jego reforma, czy też co najmniej poprawa. Pojmując w ten sposób zadania edukacji nie mógł Modrzewski pozytywnie ustosunkować się do panujących w Polsce XVI w. zwyczajów edukacyjnych. Ostro krytykuje wychowanie synów magnackich. Rozpieszczanie synów wielkich panów uczyło ich pychy, nadętości, co bardziej szkodzi niż pomaga społeczeństwu. Potępiając fałszywe i szkodliwe społecznie wychowanie synów magnatów i szlachty atakował równocześnie Modrzewski ich pogardliwy stosunek do wiedzy.

<sup>3</sup> Ł. Kurdybacha, *Wstęp*, w: Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, t. I, Warszawa 1953, s. 65 i następn.

Niski poziom średniowiecznego szkolnictwa i jego nieużyteczny dla świeckiego życia codzienny program nie da się jednak zmienić bez uprzednich reform w Kościele.

Szlachta jako klasa panująca nie zdała zupełnie, zdaniem Modrzewskiego, egzaminu w dziedzinie wychowania i organizacji szkolnictwa. Nie uchwaliła żadnej ustawy, która szczegółowo omawiałaby obowiązki rodziców w dziedzinie wychowania i wykształcenia synów. Doświadczenia historyczne wskazują, że żadne państwo nie może uchodzić za dobrze zorganizowane i wypełniające bez zarzutu obowiązki wobec swoich obywateli, jeśli nie ureguluje odpowiednio spraw wychowawczych. Proponuje Frycz, że aby nadrobić zaniedbania powinna Polska powołać „osoby zacne a poważne”, a więc ciało zbiorowe, które czuwałoby nad obyczajami młodzieży oraz nad jej odpowiednim wychowaniem w domu rodzinnym i to już od najmłodszych lat.

Andrzej Frycz, niczym współczesny pedagog czy psycholog, uważa, że pierwsze lata dziecka są najważniejszym okresem w jego rozwoju, ponieważ w tym czasie powstają fundamenty moralne całego żywota. Zakłada on, że jeśli w dzieciństwie nie wykorzeni się wad, to trudno je będzie usunąć w kolejnych latach, chociażby dalsze wychowanie było wzorowe.

Modrzewski bogaty doświadczeniem współczesnych mu lektur pedagogicznych opiera wychowanie, jakbyśmy to współcześnie określili, na poszczególnych dziedzinach.

Wychowanie moralne – jakkolwiek najważniejsze, nie da rezultatów, jeśli równocześnie, a nawet przed nim nie wykażą rodzice troski o rozwój fizyczny dziecka. Frycz poucza: należy dbać o przyzwyczajenia dzieci do prostego pożywienia, do niewygód, do zimna i gorąca. Prostota, a nawet pewna surowość wychowania nie może być przesadna; nie powinna w żadnym wypadku szkodzić zdrowiu dziecka.

Poglądy Modrzewskiego na wychowanie fizyczne, zrozumienie przez niego ćwiczeń gimnastycznych dla zdrowia – wskazu-



je, że odszedł on daleko od średniowiecznej teorii i praktyki pedagogicznej szkół kościelnych. Na specjalne podkreślenie zasługuje stanowisko Frycza, który uważa, że bez rozwoju sił fizycznych dziecka nie można myśleć o wychowaniu moralnym.

Kładąc nacisk na wychowanie moralne nie pozostawił Modrzewski jego zasad uznaniu każdego z rodziców, czy też grze przypadku. Jego zasady nie służą celom pozagrobowym, lecz wskazują człowiekowi jego obowiązki codzienne. Podobnie jak współcześni teoretycy wychowania, którzy określają podstawę realizacji celów wychowania w przygotowaniu wychowanka do pełnienia określonych ról społecznych, Frycz nalegał, aby dzieci od najmłodszych lat uczyć spełniania powinności wobec sąsiadów i rodziców, wobec wyższych i niższych, w stosunku do krewnych, sług i przyjaciół. Ze specjalnym naciskiem polecał instruować chłopców, jak mają układać stosunki z różnymi stanami, aby utrzymać zgodę, czyli nie doprowadzać do konfliktów społecznych. Pisarz dążąc do poprawy Rzeczypospolitej uważa, że poważnemu ograniczeniu powinny ulec bariery urodzeniowe i przywileje herbowe. Zajął się z natury rzeczą wychowaniem wszystkich chłopców bez względu na ich pochodzenie i stan majątkowy. Modrzewski przyznając zdolnościom należyłą rolę w wychowaniu, podkreślał jednocześnie z naciskiem, że same wrodzone skłonności i uzdolnienia nie czynią człowieka doskonałym. Postępowanie szlachty, która przypisując sobie nadzwyczajne zalety umysłowe, nie rozwijała ich systematycznie ćwiczeniami i pracą naukową, a równocześnie utrudniała kształcenie się plebejuszom, było nie tylko nieuczciwe, ale także szkodziące dla normalnego rozwoju państwa.<sup>4</sup>

Jednym z najważniejszych czynników w wychowaniu moralnym młodzieży powinna być praca. Miała ona być najlepszym antidotum przeciw próżniactwu na dworach magnackich. Nale-

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 69.

ży również przyzwyczajając dzieci od najmwcześniejszych lat do pracy oraz sprawdzać jej wyniki. Modrzewski występując z oryginalnym postulatem uczenia chłopców rzemiosła bez względu na ich pochodzenie, wkracza w okres przewidziany na systematyczne kształcenie. Na uwagę zasługuje komplementarność w podejściu do kształcenia. Zrównuje on naukę rzemiosła z przygotowaniem do zawodów opartych na pracy umysłowej uwzględniającej jedynie zamiłowanie chłopców. O ile decyzję oddania syna do rzemiosła czy do szkoły ogólnokształcącej pozostawiał Modrzewski rodzicom, to prowadzenie szkół i czuwanie nad ich programem oddawał bez zastrzeżeń państwu. „Istnieje stary obyczaj przyjęty od powstania społeczności ludzkiej – pisał Modrzewski w księdze *O szkole* – że państwo ma staranie o szkoły, z których dobrego urządzenia wynika wielka chluba żywota ludzkiego i religii, z zaniedbania zaś wypaczenie i zło”.

Frycz, domagając się opieki państwa nad szkołami, zdawał sobie doskonale sprawę, że postulat nie doczeka się nigdy realizacji, jeżeli nie wskaże na źródło finansowania wydatków na szkołę. Proponuje opodatkować bogate zakony i stworzyć fundusz stypendialny. Uważał on, że dochody i beneficja kościelne powinny dostarczyć odpowiednich funduszy na dostatnie utrzymanie nauczycieli, którzy co brzmi niestety bardzo aktualnie, nie musieliby szukać dodatkowych zajęć dla zabezpieczenia bytu. Jak zauważał w księdze *O szkole*: „nie jest zdrowym dla państwa objawem, jeśli uczeń rokujący wielkie nadzieje porzuca prace naukowe dla innych zajęć, które im przynoszą większe korzyści”. Troskę o prestiż zawodu nauczycielskiego dostrzegamy w innym fragmencie, gdzie autor podkreśla – „nauczyciele są traktowani z lekceważeniem, a nawet pogardą, los ich jest daleko gorszy niż lekarzy czy prawników. Praca zaś ich nie jest lżejsza niż innych specjalistów, ale cięższa i bardziej użyteczna”.

W księdze *O szkole* pisząc o organizacji szkół i ich programu, Frycz wyraźnie zaznacza, że te sprawy szczegółowo zostały

omówione przez innych znakomitych reformatorów (Szymon Marycki z Pilzna). Jako działacz polityczny, obejmujący swymi rozważaniami wszystkie najważniejsze dziedziny życia politycznego Polski nie chciał, a nawet nie mógł wdawać się w szczegóły. Mimo jednak swoistego ograniczenia podał tyle nowych wytycznych, że w przypadku ich realizacji rozpoczęłaby się nowa epoka w dziejach szkolnictwa nie tylko polskiego, ale i europejskiego.

Walcząc o szkołę dostępną dla wszystkich dzieci, bez względu na ich pochodzenie społeczne i majątek, wprowadził Modrzewski charakterystyczne ograniczenia. Żądał mianowicie dobierania uczniów do szkół na podstawie ich uzdolnień. Na kartach *O poprawie Rzeczypospolitej* głosił, iż o wartości człowieka mają decydować nie jego herby i rzekome zasługi jego przodków, lecz wyłącznie i jedynie jego zalety. Rewolucyjność tej myśli parę wieków później próbowano realizować w okresie „stulecia dziecka” i we współczesnej szkole, w której z trudem rzeczywiste zainteresowania i zdolności ucznia torują sobie drogę w świadomości niektórych nauczycieli.

W nowej szkole reformowanej przez Modrzewskiego wyselekcjonowana młodzież miała przechodzić przez dwa stopnie nauki szkolnej. Pierwszy, obejmujący gramatykę, retorykę i dialektykę, powinien dawać przygotowanie ogólne, aby zapewnić zrozumienie przedmiotów wchodzących do programu szkoły średniej, stanowiącej drugi stopień. Po ukończeniu przez chłopców szkoły pierwszego stopnia należy – jak twierdzi Frycz – dbać o to, „aby każdy poświęcił się nauce, której najchętniej by się oddawał i w niej ćwiczył”. Zaleca, aby młodzież w wieku szkolnym przykładała się do tych przedmiotów, które przyniosą korzyść w wieku dojrzałym przy załatwianiu spraw publicznych. Wzorem Vivesa i Sturma, Modrzewski wskazuje na konieczność nauczania przez szkołę, obok języków klasycznych, filozofii, pięknego stylu i wymowy, umiejętności brania udziału w uczonej

dysputach. Miałyby to być typowa szkoła humanistyczna, dostosowana do potrzeb polskiego życia politycznego i społecznego.

Ciekawym i oryginalnym, a jakże współcześnie brzmiącym był pomysł Modrzewskiego, aby wewnętrzne życie szkoły oprzeć na swego rodzaju samorządzie uczniowskim. Wyrażał się on przede wszystkim w stałym funkcjonowaniu sądów szkolnych, do których co pewien czas wybierano by sędziów i asesorów. Do tych sądów zwracali się chłopcy z wszystkimi swoimi krzywdami. Sądy szkolne, niczym u Janusza Korczaka, wydawały wyroki pod nadzorem nauczyciela. Jeśli wyrok był niesprawiedliwy, orzekający sędzia miał być karany różgą. W taki sposób uczono nie tylko zarządzać szkołą, ale i rozważą i dobrą znajomością rzeczy osądzać sprawy publiczne i ich obywateli.

Andrzej Frycz ostro atakował wychowanie synów magnackich oraz edukację młodzieży na dworach wielkich panów, lecz w sobie tylko właściwy sposób starał się przekonać, że miejsca te mogą być przydatne w procesie wychowania młodzieży, jeśli staną się „szkołami wszelkich cnót, rozmaitych ćwiczeń i nauki, wpajania męstwa, sprawiedliwości, powściągliwości, wstydu i czystości”. Nie bez komentarza, jakże aktualnego dzisiaj w dobie globalizacji i rozwijającej się idei pedagogiki międzykulturowej, pozostawia Frycz problem wyjazdów młodzieży za granicę. Dla Modrzewskiego „dobre obyczaje” obywateli są podstawą bytu Rzeczypospolitej. Zagranica ma je młodzieży pomóc poznać i wpoić. Dlatego autor radzi:

„A jeśli go w obcy kraj posłać miano – trzeba go statecznie napomnieć, aby się nie tak pilnie o to starał, żeby najwięcej ludzi w każdej krainie poznał albo z mnogimi towarzystwo wziął, jeno o to, aby pilnie obaczał a przypatrywał się, co też w obcych ziemiach za obyczaje, co za prawa, co za karność, aby to zasię wróciwszy do domu, umiał drugim powiedzieć ku poprawieniu a dobremu postanowieniu porządku w ojczyźnie swej”.

Wybrane i omówione główne problemy wychowawcze, poruszone przez Modrzewskiego w jego politycznym dziele *De Republica emendanda*, mimo pewnych zapożyczeń od humanistycznych teoretyków wychowania, głównie od Vivesa, Arystotelesa, ukazują jego oryginalność wywodów, związanych jak już zaznaczono, nie tylko z współczesnymi mu polskimi stosunkami i potrzebami. Ten polityk, społecznik w niezwykle lapidarny sposób tworzy nie tylko nowe koncepcje pedagogiczne, w których wieloaspektowość zdaje się przerastać współczesnych reformatorów. Treści umieszczone w księgach *O obyczajach* i *O szkole* wydają się być kwintesencją współczesnych koncepcji wychowania i kształcenia. Intuicyjnie wykorzystując wiedzę psychologiczną powstałą wiele wieków później tworzy obraz prawidłowego rozwoju fizycznego i moralnego dzieci i młodzieży, osadzając go, jakbyśmy współcześnie określili, w różnych grupach i środowiskach wychowawczych. Każdego z nas musi zadziwić konsekwencja, z jaką Modrzewski opisuje proces wychowania, poczynając od roli pierwszych opiekunów – rodziców po szkołę, państwo i inne grupy społeczne. Każdy z nich ma obowiązek uczestniczenia w procesie pedagogizacji społeczeństwa. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu fakt, że Modrzewski nie tworzy wizji nierealnych, każda z proponowanych przez niego reformatorskich zmian znajduje bardzo szczegółowy opis wprowadzenia i źródła finansowania.

Myśl pedagogiczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego, tego, kto sięgnie do jego dzieł, musi zachwyć swą aktualnością, ale i może, i powinna stać się inspiracją dla wielu organizatorów odpowiedzialnych za bylejakość współczesnych polskich szkół.

1. *Najlepiej rzecząpospolitą rządzą dobre obyczaje.*
2. *Dobre zaś obyczaje polegają na rozumnym poznaniu i na przywyknięciu do tego, co uczciwe; złe natomiast najbardziej wynikają z niewiedzy i przywyknięcia do zła.*
3. *Przyzwyczajenie do dobrego opiera się na poskromieniu złych namiętności.*
4. *A także na nałogu czynienia dobrze, z czego wypływają wszelkie rodzaje cnót.*
5. *Do nich bowiem nie dojdiesz inaczej jak ciągłym ćwiczeniem. Taka tedy konkluzja, że do dobrych rządów rzecząpospolitą najwięcej pomagają dobre obyczaje.*

*O POPRAWIE RZECZYSPOLITEJ Księga I. O obyczajach, Rozdział V  
Przekład Edwina Jędrkiewicza*

## Współczesne odczytanie poglądów psychologicznych Andrzeja Frycza Modrzewskiego na rozwój i wychowanie człowieka

Andrzej Frycz Modrzewski rozprawę *O poprawie Rzeczypospolitej* pisał 450 lat temu. Rodowód psychologii naukowej jest znacznie krótszy (umowna data jej powstania jako niezależnej nauki to rok 1879, rok utworzenia w Lipsku w pracowni psychologicznej Wilhelma Wundta). Można łatwo obliczyć, iż Frycz Modrzewski swoje przemyślenia sensu stricto psychologiczne opublikował 325 lat wcześniej. Wydaje się zdumiewające, iż tak wiele propozycji teoretycznych i pomysłów dotyczących poprawy kondycji ludzkiej zostało sformułowanych w okresie, gdy o psychologii jako nauce nikt nie myślał.

Staranne i wszechstronne opracowanie wątków psychologicznych w dziełach Andrzeja Frycza Modrzewskiego zawdzięczamy Janinie Budkiewicz.<sup>1</sup> Jej autorstwa jest bowiem znakomita rozprawa pt. *Myśl psychologiczna w dziełach naukowych Andrzeja Frycza Modrzewskiego*. Znowo łatwo obliczyć, iż od czasu tej publikacji minęło prawie 40 lat. Najwyższy zatem czas, aby raz jeszcze, w świetle współczesnych teorii psychologicznych, zinterpretować dokonania Andrzeja Frycza Modrzewskiego. W niniejszym opracowaniu przedstawiamy jego poglądy na rozwój i wychowanie.

---

<sup>1</sup> J. Budkiewicz, *Myśl psychologiczna w dziełach naukowych Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Warszawa 1964.

Wyjdźmy od najogólniejszego stwierdzenia, iż Andrzej Frycz Modrzewski był w swych rozważaniach genialnym prekursorem poglądów dotyczących związku pomiędzy rozwojem psychicznym człowieka a jego aktywnością własną, a także odnoszących się do znaczenia wychowania dla formowania człowieka.

Poprawa Rzeczypospolitej jest, jego zdaniem, możliwa tylko wówczas, gdy integralną jej część będzie stanowiło wychowanie człowieka. Myśl wyrażona słowami: „A i tego dzieci uczyć trzeba, co winne są innym, co rodzicom, co obywatelom, co Rzeczypospolitej” upoważnia do stwierdzenia, iż dla poprawienia funkcjonowania państwa konieczne jest takie wychowanie człowieka, aby był wzorowym obywatelem, gotowym zawsze służyć Ojczyźnie.

Andrzej Frycz Modrzewski uważa, iż człowiek rozwija się dzięki współdziałaniu tego, co wrodzone z tym, co jest efektem oddziaływania środowiska.

Wymiar biologiczny natury ludzkiej to rozum, będący strukturą centralną. Rozum jest władzą rozpoznawania prawdy i fałszu, dobra i zła. Uważał, że nie u każdego człowieka władza ta jest jednakowo rozwinięta, jednocześnie sądzi, iż można ją rozwinąć poprzez usilną pracę. Rozum stanowi warunek kształtowania cnót, których zadatki zawierają się w przypisanych naturze ludzkiej namiętnościach, wzruszeniach, afektach i uczuciach. Stanowią one drugi biologiczny wymiar człowieka. Trzecim jest aktywność rozumiana jako potrzeba działania, przede wszystkim pracy.

Ten sposób ujmowania biologicznej natury człowieka można odnaleźć np. w koncepcjach psychodynamicznych, w których wrodzone popędy lub struktury (id), rządzące się zasadą przyjemności, odpowiadają namiętnościom, afektom i wzruszeniom Frycza Modrzewskiego. Analogicznie jak namiętności i afekty stopniowo poddawane są kontroli rozumu, tak popędy podda-



wane są kontroli ego, którego rolą jest czuwanie nad realistycznym i racjonalnym sposobem zachowania się człowieka.

Również XX-wieczne teorie rozwoju inteligencji kładą nacisk na jej biologiczną naturę. O wrodzonej inteligencji płynnej, która w miarę starzenia się człowieka ulega regresowi pisał R.B. Cattell.<sup>2</sup>

Trzeci, według A. Frycza Modrzewskiego, wymiar biologicznej natury człowieka, jakim jest aktywność własna rozumiana jako potrzeba działania, stanowi centralne pojęcie teorii J. Piageta<sup>3</sup> i S. Szumana<sup>4</sup>. Obaj uczeni uważają, iż dzięki rozwijającej się i coraz bardziej różnicującej się aktywności człowiek dokonuje postępów w poznawaniu świata. Aktywność własna, ich zdaniem, jest podstawowym warunkiem rozwoju umysłowego człowieka.

Poglądy Andrzeja Frycza Modrzewskiego na znaczenie namiętności, afektów i uczuć, ich świadomości i umiejętności kontrolowania mogą być zestawione ze współczesnymi poglądami twórców koncepcji inteligencji emocjonalnej J. Mayera i P. Saloveya<sup>5</sup>.

Środowisko, w którym człowiek się rozwija, przedstawione jest przez Andrzeja Frycza Modrzewskiego jako środowisko społeczne. Przestrzeń psychologiczna, w której dorasta człowiek tworzą trzy środowiska: dom, dwór i szkoła. Wszystkie one oddziałują wychowawczo, a ich zadaniem jest ukształtowanie młodego człowieka. Ideałem byłoby, według Frycza Modrzewskiego, gdyby dorośli, z którymi w tych środowiskach młody czło-

---

<sup>2</sup> R. B. Cattell, *Abilities: Their structure, growth and action*, Boston 1971.

<sup>3</sup> J. Piaget, *Narodziny inteligencji dziecka*, Warszawa 1966.

<sup>4</sup> S. Szuman, *Geneza przedmiotu. O dynamicznej integracji sfer zmysłowych we wczesnym dzieciństwie*; idem, *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka*, w: S. Szuman, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1985.

<sup>5</sup> Za: D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997.

wiek obcuje, a których dziś nazwalibyśmy nauczycielami, mentorami i opiekunami, oddziaływali w pełni świadomie i byli wzorami postępowania. Tylko takie spójne, świadome formowanie człowieka sprzyjałoby w pełni kształtowaniu cnót.

Dziś powiedzielibyśmy, że formułując w ten sposób poglądy na rolę środowiska Frycz Modrzewski jest bliski koncepcjom psychologii ekologicznej, zwłaszcza w ujęciu U. Bronfenbrennera.<sup>6</sup> Autor ten uważa środowisko za system powiązań wzajemnie na siebie oddziałujących podsystemów w różnym stopniu wpływających na człowieka. I tak np. odpowiednikiem mikrosystemów byłyby: dom, dwór i szkoła, miejsca które stanowią najbliższe i najbardziej bezpośrednio oddziałujące na młodego człowieka środowiska. Makrosystemem, w którym zawierają się wzory kulturowe, historia, język jest u Andrzeja Frycza Modrzewskiego Ojczyzna.

Efektom oddziaływań wychowawczych i aktywności własnej człowieka jest, zdaniem Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ukształtowanie natury społecznej, w niej przede wszystkim woli i cnót. Dzięki rozumowi i oddziaływaniom wychowawczym człowiek uczy się opanowywać swe namiętności i samowolę, nabywa zdolność panowania nad tym, co popędowe, to zaś jest prawdziwą wolnością w odróżnieniu od anarchicznej „złotej wolności” szlacheckiej.

Dzięki rozumowi i woli człowiek nabywa cnót. Nie można ich odziedziczyć tak, jak majątku lub pochodzenia. Cnoty to prawdziwe szlachectwo duszy, które same zdobywamy.

Z wywodów Andrzeja Frycza Modrzewskiego wynika, iż aby pracować nad sobą, należy poznawać samego siebie i ugruntowywać swój stosunek do norm i zasad. W XX. wieku J. Piaget<sup>7</sup>

---

<sup>6</sup> U. Bronfenbrenner, *The ecology of human development: Experiments by nature and design*, Cambridge 1979.

<sup>7</sup> J. Piaget, *Rozwój ocen moralnych dziecka*, Warszawa 1967.

powiedziałby, że człowiek najpierw poznaje i rozumie normy, a potem przyswaja je na drodze internalizacji, i dzięki temu dokonuje wyborów zgodnych z przyjętymi zasadami moralnymi.

Podobne poglądy spotykamy u współczesnych autorów koncepcji autokreacji, np. u Z. Pietrasińskiego<sup>8</sup>. Zgodnie z jego koncepcją człowiek jest współautorem własnego rozwoju, działa wybiórczo w stosunku do wpływów otoczenia, podporządkowuje własne potrzeby biologiczne potrzebom specyficznym ludzkim, posługując się wolną wolą dokonuje wyborów. Z kolei M. Grzywak-Kaczyńska<sup>9</sup> pisze, iż wola jest zdolnością do władania zarówno sobą, jak i okolicznościami świata zewnętrznego. Władanie sobą to zdolność do wysiłku, do powściągu i do podejmowania decyzji.

W poglądach Andrzeja Frycza Modrzewskiego na rozwój i wychowanie można zaobserwować dwa nurty – rozważania dotyczące natury człowieka przeplatają się w jego dziele ze szczegółowymi wskazówkami odnoszącymi się do wychowania chłopców i młodzieńców, które w większości nadal są aktualne i mogłyby być wykorzystywane w wielu rodzinach i szkołach.

Nie sposób w tak krótkim tekście przedstawić całokształt poglądów psychologicznych Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Rozważania na temat rozwoju i wychowania doprowadzają Autora do przedstawienia, jak byśmy współcześnie powiedzieli, typologii osobowości. I raz jeszcze zaznaczają się dwa nurty: teoretyczny i pragmatyczny. Od sformułowania opisu różnego rodzaju osobowości przechodzi Frycz Modrzewski do wskazania relacji między pożądanymi cechami osobowości a powodzeniem w sprawowaniu urzędów, rządzeniu państwem, jego obroną i pracą dla dobra obywateli.

---

<sup>8</sup> Z. Pietrasiński, *Rozwój z perspektywy jego podmiotu*, w: Tyszkowa M. (red.) *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, Warszawa 1988.

<sup>9</sup> M. Grzywak-Kaczyńska, *Trud rozwoju*, Warszawa 1988.

Połączenie nurtu teoretycznego i praktycznego w rozważaniach nad kondycją ludzką nie straciło na aktualności, jako że w wielu współczesnych pracach psychologicznych wątkom teoretycznym towarzyszą rozważania nad możliwością ich zastosowań w praktyce.

*Sobór reprezentuje cały Kościół. W nim mają prawo uczestniczyć, zabierać głos, wydawać sąd o sprawach spornych nie tylko duchowni, ale i świeccy.*

*Nie widzę przyczyny, dla której ktoś mógłby z uzasadnionych powodów nie zgodzić się z twierdzeniem wielu, że zebrany prawomocnie sobór powszechny reprezentuje cały Kościół katolicki; nie może bowiem Kościół zebrać się w całości w inny sposób. Jak tedy całą Rzeczpospolitą obowiązuje to, co postanowi król wraz z sejmem, tak dla całego Kościoła winno być ważne to, co postanowi sobór prawomocnie i zgodnie z przepisami.*

*Najdawniejsza jednak nazwa soboru skłania mnie do innego przekonania. Sobory bowiem, o których mówimy, nazywają się albo powszechnymi, albo ekumenicznymi, a te słowa z pewnością nie oznaczają, że idzie tu o zgromadzenie jedynie biskupów. Albowiem „powszechne” jest to, co odnosi się do całej ziemi i „ojkumene” oznacza cały świat, to znaczy całą zamieszkałą ziemię. Skoro tedy sobór reprezentuje Kościół, winno być między nimi jakieś podobieństwo, aby to reprezentowanie było rzeczywiste, a nie udawane i zmyślane. Ale podobieństwo między nimi może być tylko wtedy, jeśli sobór – podobnie jak Kościół powszechny, który składa się z wszystkich biskupów rozproszonych po całym świecie, z duchownych najrozmaitszych rodzajów i w największej swej części z ludzi świeckich – będzie się składał z przedstawicieli takich samych grup ludzi. Wydaje mi się tedy, że należy zgodzić się ze zdaniem papieża Mikołaja, który uważa, iż nie można wykluczać cesarzy z tych synodów, na których bada się sprawy wiary. Bo wiara, mówi on, jest powszechna dotyczy wszystkich w ogóle chrześcijan. Widocznie papież Mikołaj jest tego zdania, że nikt nie może być odsuwany od tego, co dotyczy wszystkich.*

TERESA E. OLEARCZYK

## Rola nauki i uczonych w myśli Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Bogata spuścizna intelektualna Andrzeja Frycza Modrzewskiego (ok. 1503–1572), zawsze godna jest przypomnienia i nowego odczytania. Wracając do jego poglądów, kiedy używamy określenia „myśl” – nie sposób pominąć historycznego kontekstu spraw i zdarzeń. Zarówno „myśl”, jak i „doktryna” Andrzeja Frycza Modrzewskiego są interdyscyplinarne. Bogactwo zainteresowań, ciekawość świata, doświadczenia życia, miejsc, w których przebywał, osób, z którymi obcował, pozwalały mu na szeroki ogląd Rzeczypospolitej, w kontekście porównań z rzeczywistością Zachodu, gdzie już zarówno odrodzenie, jak i kapitalizm znajdowały sobie prawo do bycia i rozwoju, kierując się w stronę rozkwitu.

Myśl Andrzeja Frycza „leżakowała” przez 500 lat, ma swoją wyjątkowa moc, i nic nie straciła na aktualności, a niektóre z jego postulatów pod koniec XX wieku doczekały się realizacji, choć nikt nawet słowem nie wspominał o nim.

U schyłku średniowiecza, rozwojowi burżuazji towarzyszył rozkwit nauki. Zainteresowanie astronomią, mechaniką, fizyką, anatomią, czy fizjologią dawało szansę na szybki rozwój nauki, która była potrzebna rodzącemu się „przemysłowi”. Burżuazja potrzebowała nauki do doskonalenia swojej produkcji, pojawił się dobry klimat dla jej rozwoju.

Następowało przekształcenie aparatu państwowego w kierunku centralizacji politycznej i gospodarczej, monarchowie chęt-

nie posługiwali się w rządzeniu wykształconymi prawnikami i ekonomistami. Urzędnicy nie pochodzili z arystokracji, ale legitymując się wiedzą, lepiej rozumieli potrzeby i dążenia nowej epoki i rodzących się nowych klas społecznych.

Rzeczypospolita tkwiła jeszcze dość mocno w świecie feudalnym, jednak oświatą już zaczynają się interesować światłe dwory i bogate mieszczaństwo. Modrzewski widział jak bogacące się środowiska Europy Południowej i Zachodniej tłumnie garnie się do oświaty; marzył, aby i Rzeczypospolita miała ludzi wykształconych, prawych, mądrych, by następowały przemiany. Łączył stan umysłu społeczeństwa z jakością rządzenia, prawością, naprawą popełnionych błędów.

Modrzewski zetknął się z wieloma autorami klasycznymi, którzy pisali o wychowaniu jako o jednym z ważniejszych obowiązków publicznych, zajmowali się sprawami wychowania i szkolnictwa, podając metody i systemy. Odrodzenie podniosło wychowanie do godności sztuki. W XVI wieku w Krakowie pojawiła się dość duża liczba traktatów pedagogicznych i dydaktycznych. Najwcześniej dotarł do polskich czytelników Pier Paolo Vergerio z prezentacją o wychowaniu fizycznym i wojskowym: *De ingenuis moribus et liberalibus studiis*.<sup>1</sup> W 1514 r. ukazał się w Krakowie traktat, przypisywany tradycją Plutarchowi *De liberis educandis* wydany przez Jerzego z Lipnicy. Traktat ów cieszył się nadzwyczajną poczytnością. Rozpowszechniły się liczne pedagogiczne i dydaktyczne rozprawki Erazma z Rotterdamu, m.in. *Colloquia familiaria* - podręcznik szkolny. Zasady pedagogiczne Erazma wywarły poważny wpływ na literaturę humanistyczną.<sup>2</sup>

Frycz z Modrzewia, pisząc o szkole, wspominał i czynił ukłon w stronę uczonych i to zarówno starożytnych, jak i współczesnych: „trzeba przez tych ludzi uczonych rozumieć tylko ob-

---

<sup>1</sup> S. Kot, *Andrzej Frycz z Modrzewia, O wychowaniu i szkole*, Lwów, 1910.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 8.

cych i najpierw starożytnych, potem współczesnych”. Jednym rodakiem, o którym Frycz wspomina i którego wyróżnia jest Szymon Marcjusz z Pilzna, piszący o szkolnictwie w roku 1551.<sup>3</sup> Natomiast Modrzewski wytyka zaniedbanie Akademii Krakowskiej, która co prawda wykłada Arystotelesową *Politykę*, ale spełnia swój obowiązek niedbale.

Frycz, którego celem działalności była poprawa Rzeczypospolitej, od młodości zagłębiał się w dzieła starożytnych Platona i Arystotelesa, był świadom, że bez nauki i uczonych nie sposób „naprawić” Rzeczypospolitej, żywił szacunek dla uczonych, wiedzy i mądrości. W przedmowie do księgi *O szkole* czytamy:

„Nie piszę, iżbym chciał wskazywać drogi i sposoby uczenia się i nauczania [...], lecz by pokazać, że jest to z korzyścią dla Rzeczypospolitej stan szkolny ochraniać i wszelkimi sposobami pielęgnować”.<sup>4</sup>

Był przekonany, że interesy państwa związane są z wychowaniem przyszłych obywateli, dlatego koncentrował się na kształceniu i wychowaniu młodzieży.

Doświadczenia swoje zbierał Frycz w czasie kilkuletniego pobytu w Wittenberdze, Norymberdze i Bazylei, był słuchaczem nowego, zreformowanego uniwersytetu, bacznieprzypatrywał się uczonym i nauce. Przyglądał się i analizował, jak uniwersytety wychowały dobrych rektorów i nauczycieli dla szkół niższych i gimnazjów, i model ten chciał przenieść do Rzeczypospolitej. Wielkie musiało być u niego umiłowanie ojczyzny, poczucie patriotyzmu i identyfikacja z Rzeczypospolitą, skoro tak bardzo dbał o nią, jej obraz, jakość czy prawość życia. Obrona i pochwała szkół, uznanie dla nauki i uczonych, było echem mowy Malanchtona *De laude vitae Scholasticae*, którą wygłosił w Wittenberdze w 1536 r., a której bez wątplenia Frycz wysłuchał.<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> Ibidem s. 11.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 35.



Uwagę Frycza przykuwał w sposób szczególny stan nauczycielski, zwracał uwagę i wskazywał na szereg wybitnych indywidualności, które dodawały blasku i powagi uniwersytetom. Obserwował jak Malanchton urządza uniwersytety i szkoły, jak stara się o profesorów, układa plany naukowe, określa materialne podstawy szkoły.<sup>6</sup> Zbierał najlepsze doświadczenia, żeby je przenieść na grunt Rzeczypospolitej. Analizował, co jest do skopiowania, a co trzeba i należy dostosować. Doceniał potęgę myśli, intelektu, nauki i w nich widział filary procesu wychowania. Nie wahał się twierdzić, że człowiek nie rodzi się moralnym, moralnym staje się w wyniku procesu wychowania, a więc rozum i wola są najważniejszymi elementami edukacji i wychowania. Nade wszystko wyraźna jest u Frycza supremacja rozumu.

Na uniwersytetach protestanckich Modrzewski postrzegał wielkie ożywienie, dynamizm; zapewne porównywał szkolnictwo niemieckie i polskie, mając świadomość braków w tej materii Rzeczypospolitej. Przekonany był, że dobrymi i dzielnymi ludzie stają się poprzez: przyrodzenie, ćwiczenie i naukę. Uważał, że rozum ma rządzić człowiekiem, zaś rozumowi ma być poddana wola oraz uczucia. Modrzewski przypisywał ogromne znaczenie rozwojowi myślenia, mądrości, w dzisiejszym znaczeniu szeroko i głęboko pojętej edukacji. Cenił trud i wysiłek zarówno tych, którzy podejmują kształcenie, jak i tych, którzy kształcą. Wiedział, że świat i rzeczywistość można przemienić, poprzez osiągnięcie odpowiedniego poziomu wiedzy. Wiedział, że największym skarbem jest mądrość, wiedza i prawość, one mogą zmienić mentalność, sposób rozumowania, a zdobycie ich kosztuje wiele wysiłku.

Droga do mądrości jest często samotna, tego też doświadczył w swoim życiu Andrzej Frycz z Modrzewia, lecz do końca

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 20.

wierzył w to, co czynił i zabiegał o prawość myśli i czynów, o prawo do nauki, o prestiż i rangę dla uczonego.

Dopominał się o uznanie zasług i godności uczonego. Pisał, że narody, które dbają o wychowanie młodzieży, zakładają osobne miejsca dla nauczania, ustanawiają nauczycieli, których w zamian za ich pracę uwalniają „od praw i ustaw i wszelkiej Rzeczypospolitej powinności, a więc od podatków i służby wojсковej”. Nauczyciel miał być osobowością, mistrzem, wzorem, w zamian miał swoje przywileje. Miejsce nauki było czymś wyjątkowym, można by rzec swego rodzaju *sacrum*. Tę specyficzną atmosferę nauki można jeszcze i dziś posmakować w starych pomieszczeniach Collegium Maius UJ, gdzie myśl uczonego powołanych do wieczności wciąż wita młodych, zachęca do odkrywania i poznawania wiedzy, szukania mądrości.

Frycz z Modrzewia wskazywał na potrzebę i wagę szkół także dla Kościoła, gdyż dostarczają one kaznodziejów, „wyćwiczonych w dysputach szkolnych, do szkół też Kościół ucieka się po radę w kwestiach zawyłych”.<sup>7</sup> Szkoły przynoszą pożytek dwójce: Rzeczypospolitej i Kościołowi; z wielką gorliwością dowodził konieczności poszanowania zawodu nauczycielskiego, albowiem: „A nie tylko ci ludzie pożyteczni są w Rzeczypospolitej, którzy u dworu, albo sprawami Rzeczypospolitej bawią, ale też i ci, co w szkołach i kolegiach mieszkają, nauki wyzwolone rozważają”.<sup>8</sup>

Frycz pragnął wszystkich obywateli przygotować do służby dla Rzeczypospolitej, marzył o powszechnym dostępie do szkół. O ileż za wcześnie... Potrzeba było jeszcze paru wieków, by edukacja stała się powszechna i obowiązkowa. Modrzewski uważał, że biskupi winni utrzymywać szkoły, dostarczać fundu-

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 36.

sze z klasztorów na utrzymanie studentów i uczonych. Frycz zwraca się do duchownych o spełnienie obowiązku, a nie po jałmużnę. Współfinansowanie przyniosłoby korzyść zarówno uczonym, studentom, jak i kościołowi. Beneficja kościelne stanowić by miały źródło dochodu dla uczonych, profesorów.<sup>9</sup>

Czy można dzisiaj uważać te postulaty Frycza za propozycję fundowania stypendiów dla najzdolniejszej młodzieży? Jeżeli tak, XXI przynosi nieśmiało takie rozwiązania. Kościół funduje stypendia dla zdolnej, niezamożnej młodzieży, ale ileż czasu wymaga ewolucja myślenia.

Frycz myślał bardzo nowocześnie, wręcz w strategiczny sposób. Wiązał wkład pracy uczonego z wynagrodzeniem dla profesorów. „Nikt nie powinien otrzymywać wynagrodzenia w stałej wysokości bez względu na to, jak spełnia swoje obowiązki, lecz należy mu wypłacać wynagrodzenie wyższe lub niższe zależnie od tego, jak się wywiązuje z zadania. Trzeba tego przestrzegać na każdym świeckim i kościelnym urzędzie”.<sup>10</sup> Nie należy ustanawiać dożywotniej zapłaty, lecz stosownie do wkładu pracy, „nie wszystkim profesorom jednakową wymierzać zapłatę, jak to się dzieje, lecz każdemu odpowiednio do jego wykształcenia, godności i pracy”.<sup>11</sup>

Był orędownikiem wychowania publicznego, zdawał sobie sprawę, jak wiele od uczonych i poziomu nauczania zależy. Jego troska wynikała ze świadomości, że by dobrze służyć Rzeczypospolitej, trzeba być dobrze wykształconym. „Temu, kto przystępuje do narad nad sprawami Rzeczypospolitej, nie wystarcza umieć gospodarować na własnym zagonie – ale trzeba do tego zdobyć wiedzę o bardzo wielu i nie byle jakich sprawach”.<sup>12</sup> „Bez

<sup>9</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism, O szkole*, Warszawa 1953, s. 223.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>12</sup> Za Ł. Kurdybacha, *Společna rola nauki i uczonych w ujęciu Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, IV: O karze za mężobójstwo, Warszawa 1953, s. 9.

nauki na nic wszelkie dostatki, zaszczyty i herby, choćby nie wiem jak starożytne i sławne”.<sup>13</sup> Bez nauki wreszcie, twierdzi Modrzewski, nie może istnieć państwo. „Bez nauki Rzeczpospolita uchować się nie może” – przestrzegał szlachtę, uważając byt państwa za wynik racjonalnej świadomej działalności umysłu ludzkiego i opartej na nim celowej pracy społeczeństw.<sup>14</sup>

Andrzej Frycz Modrzewski był jednak realistą, wiedział, że na spełnienie postulatów potrzeba odpowiednich ludzi i środków. Uzasadniając swoje śmiałe twierdzenie, że państwo nie może istnieć bez nauki, Modrzewski przytaczał wiele argumentów:

– dowodził, że starożytni zwracali się często w trudnych i zawiłych sprawach publicznych o pomoc do uczonych,

– stawiał za przykład starożytne Ateny i Rzym, zlecające uczoneму przygotowanie nowych praw i wydawanie orzeczeń w zawiłych zjawiskach społecznych,

– powoływał się na przykłady literatury starożytnej domagającej się, aby rządy powierzyć filozofom,<sup>15</sup>

– konstatował, iż „uczeni obok królów są czymś najważniejszym na ziemi i najbardziej potrzebnym dla życia ludzkiego”.<sup>16</sup>

Jednak Frycz-realista w głębi duszy skrył idealistę, który wierzył, że Rzeczypospolita zrozumie jego intencje i działania, że nastąpią zmiany. Wielkie nadzieje pokładał w uczonych, uważał, że uczeni wywodzący się z różnych stanów potrafią stać się czynnikiem ponadklasowym, potrafią oderwać się od interesów poszczególnych stanów, opanować uczucia sympatii i antypatii i wydawać opinie zgodnie z obiektywną prawdą. To

---

<sup>13</sup> Za: Ł. Kurdybacha, *Spoleczna rola nauki i uczonych...*, op. cit., s. 10.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism, O szkole*, op. cit., s. 216–227.

<sup>16</sup> Za: Ł. Kurdybacha, *Spoleczna rola nauki i uczonych...*, op. cit., s. 11

idealistyczne złudzenie utracił dość szybko. Wyraźny wpływ pochodzenia społecznego na naukę spostrzegał już przy pisaniu dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej*. Pisał wówczas: „synowie magnatów uważają za oznakę szlachectwa nieuctwo i brak wiedzy” – to go bolało, cierpiał z tego powodu. Pisząc księgę *O Kościele* przekonał się, że nie lepszy stosunek do nauki ma niemal cała szlachta. „Ogromna większość szlachty – pisał wówczas – zadowolona ze swych majątków gardzi nauką, i nie szuka chwały w cnocie”.<sup>17</sup>

Modrzewski był jednym z pierwszych w swoim czasie, który uważał, że: „Rząd ma prawo domagać się od wszystkich uczonych, aby w miarę sił, przykładali się do jej dobra. Komuż bowiem nauki mają przynosić większą korzyść, aniżeli państwu?”<sup>18</sup> Uczonych postrzegał jako kreatorów przyszłej państwowości, wiedza miała być podstawą do podejmowania decyzji, uchwalania ustaw, docierania do społeczeństwa i wprowadzania zmian dla dobra narodu. Dlatego też uczeni powinni mieć całkowitą swobodę badania wszystkich zjawisk współczesnego życia i wypowiadania o nich sądu bez względu na to, czy byłby pozytywny czy negatywny. Powinni się kierować wiedzą i rozumem, być może nie pomyślał, że wymaga to wielkiej odwagi, zasad i moralności. Modrzewski wynosi rozum do rangi największego autorytetu, uważa, że „tam gdzie rozum nie panuje, tam władza wyrodnieje w tyranie, a państwo staje się czymś barbarzyńskim i nieludzkim”.<sup>19</sup> „W dobrze urządzonym państwie przywiązuje się wiele wagi do zdania ludzi, którzy są bardziej wykształceni niż inni”.<sup>20</sup>

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>19</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, op. cit., s. 55. Za: Ł. Kurdybacha, *Spoleczna rola nauki i uczonych...*, op. cit., s. 18.

<sup>20</sup> Za Ł. Kurdybacha, *Spoleczna rola nauki i uczonych...*, op. cit., s. 20.

Frycz wierzył, że konieczne są zmiany, nie tylko w Państwie. Miał nadzieje, że uczeni przyczynią się do reform w Kościele, który stanie się demokratyczny. Żądał zniesienia zatwierdzonych przez papieża Leona X postanowień sejmu piotrkowskiego z 1496 r. zastrzegających wyższe godności kościelne niemal wyłącznie dla synów szlacheckich. Tłumaczył, że Apostołowie nie odznacжали się żadnymi herbami. Ci, których Chrystus obdarzył najwyższymi godnościami, byli rybakami.<sup>21</sup> Domagał się w kościołach urzędów dla uczonych plebejuszy. Bardzo wierzył w moc uczonych i nauki, był pewny, iż dzięki wykształceniu człowiek zdobywa wiedzę i szlachectwo, a wiedza wskazuje drogę do mądrości, do prawdy, co za tym idzie - zmienia człowieka.

Modrzewski działając w środowisku polskim, w którym zaledwie kiełkowały zalążki kapitalizmu, nie dostrzegał konieczności rozwoju nauk matematyczno-przyrodniczych. Przemilczał zagadnienie rozwoju badań nad mechaniką, fizyką, anatomia i fizjologią, a nawet astronomią, na których znaczenie zwracali uwagę reprezentanci kultury renesansu jak Ludwik Vives, Franciszek Rabelais czy Tomasz Morus.<sup>22</sup>

Andrzej Frycz Modrzewski i Erazm z Rotterdamu byli gorącymi zwolennikami odnowy chrześcijaństwa. Frycz podkreślał, że chce być wierny wierze przodków, ale zaznaczał, że interesuje go wymiar ogólnochrześcijańskiej jedności Europejczyków. Wymiar, który wówczas nie był jeszcze możliwy do zrozumienia, a cóż dopiero do zrealizowania. Czy zatem można Frycza nazwać prekursorem myśli o zjednoczonej Europie? Dziś, w przededniu zjednoczenia się Europy, myśl Frycza podejmuje Kościół, optując za wejściem do Unii Europejskiej z nadzieją wniesienia wartości chrześcijańskich, dokonania jedności chrześcijan.

---

<sup>21</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, op. cit., s. 191.

<sup>22</sup> S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI w.*, Akademia Umiejętności, Kraków 1919, op. cit., s. 5.

\* \* \*

Frycz urodził się za wcześnie, przerastał swoją epokę, wiele z jego postulatów zostało wprowadzonych dopiero w XX wieku. Postulował, aby wprowadzić język polski do obrzędów kościelnych, co uczynił dopiero II Sobór Watykański (1962–1965). Namawiał do kształcenia, wskazywał na znaczenie uczonych w kształceniu księży. Współcześnie Kościół kładzie duży nacisk na kształcenie duchownych, na całym świecie funkcjonują uczelnie katolickie, szczególnie jezuickie, a i w Polsce powstało też wiele katolickich uczelni ogólnie dostępnych.

Gdyby Andrzej Frycz Modrzewski spotkał się z Janem Pawłem II, zapewne znalazłby uznanie i wspólny język. Dziś wiele z jego postulatów jest realizowanych, choć nikt nie przypomina jego starań, ani ceny, jaką zapłacił za myśl znacznie wybiegającą przed stulecie, w którym żył. Jedno jest pewne: Frycz z Modrzewia, jak mało kto w tamtej epoce, wiedział, że bogactwo może przyjść do człowieka bez jego aktywności, ale do mądrości – musi iść sam. A pomocna w tej drodze jest mu szkoła. W Księdze „O szkole” pisał, że „twórczynią i jakby rodzicielką najlepszych praw jest szkoła [...]. Szkoły dają kościołom dobrych kaznodziei, uczeni opracowują wskazówki jak uczyć, do nich idzie się po radę w wątpliwościach [...]. Szkoła dostarcza zdolnych mówców, panującym – wymownych doradców, państwu – roztropnych polityków”. Jakość szkoły zależy od tych, którzy w nich uczą, od ich wiedzy, mądrości, umiejętności, odwagi, zaangażowania, a zatem rodzi się problem kształcenia nauczycieli, nie tylko ilości, ale jakości kształcenia. „Zdrowi są nie ci, którzy dużo jedzą, lecz ci, którzy dobrze trawią”. Wiedzę należy przyswajając, przetrwać, ona musi dojrzewać, konieczne są dysputy, czas spędzany w bibliotekach, wymiana myśli, stawianie się uczonym poprzez kontakty i konfrontacje myśli z uczonymi z innych krajów. Dobra szkoła, niekoniecznie bezstresowa, ale rzetelna, ma być miejscem zdobywania wiedzy, rodzenia się mądrości, ustawiania drogowskazów na drodze do prawdy i mądrości.

„Państwowo przydatni są nie tylko ci uczeni, którzy zajmują się sprawami publicznymi, ale także ci, którzy pracują w szkołach. Kształcą oni bowiem ludzi i wszczepiają w nich nauki niezbędne do prowadzenia spraw publicznych”.<sup>23</sup> Modrzewski miał świadomość, że „wielkie zastępy uczonych świadczą, że są oni użyteczni państwu i religii nie tylko za życia, ale i po śmierci, dzięki pozostawionym po sobie dziełom”.<sup>24</sup>

Jak ważna jest szkoła, dobra szkoła, jak cenili Modrzewski rezultaty pracy uczonych, nauczycieli, niech świadczą jego słowa: „Nieskończona jest ilość przykładów bardzo sławnych ludzi, wykształconych w szkołach przez mistrzów [...]”.<sup>25</sup> Dopominał się o względy dla ludzi uczonych, postulował, aby nadano im beneficja kościelne za należyte pełnienie obowiązków. „Trzeba się starać o wyznaczenie nauczycielom słusznych wymagań, aby nie musieli szukać zaspokojenia koniecznych potrzeb życia w innych zajęciach, które by odrywały ich od nauki”.<sup>26</sup> Ten postulat czeka wciąż na realizację.

Modrzewski dbał nie tylko o kształcenie nauczycieli, o podnoszenie poziomu wiedzy, ale też wskazywał, że uczone winien być autorytetem, także moralnym, wzorem dla innych, ale nade wszystko wymagającym od siebie. „Człowiek uczciwy powinien sobie postawić za cel swojej nauki, aby mógł nią służyć Bogu i ludziom. Jeśli więc ktoś kształci się w naukach, aby gromadzić zaszczyty, ten winien z pewnością starać się także o to, aby okazać się ich godnym i aby raczej być uczonym, niż nim tylko się wydawać [...] Nikomu nie wolno dawać godności przysługujących uczonym ludziom, kto nie przedstawi jakiegoś dowodu swej

---

<sup>23</sup> Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, op. cit., s. 200–201.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 112.



nauki i nie uzna dla siebie i swej nauki uznania wykształconych ludzi".<sup>27</sup>

Centralnym problemem epoki, w której żył Frycz, podobnie jak i dziś, był problem władzy. Znał jej słabości, pokładał w nauce i uczonych nadzieje na naprawę Rzeczypospolitej. Nie doceniono go, nie rozumiano, odebrano majątek, dobre imię. Po śmierci życzliwego Modrzewskiemu biskupa włocławskiego Michała Wolskiego, jego następcą, Stanisław Karnowski, zostaje zobowiązany przez papieża Piusa V do usunięcia Frycza z Wolbromia, jako niebezpiecznego pisarza antyrzymskiego, jednak ze względu na żelazny list od króla Zygmunta Augusta nakaz papieski musiał Karnowski załatwić polubownie.<sup>28</sup> Można rzec, iż tylko list żelazny króla Zygmunta Augusta życie mu uratował.

Frycz stawia wymagania przed uczonymi, wie jak wiele trzeba wymagać od siebie, ile pokonać trudów, ile czasu i wyrzeczeń, ile rozmyślań i analiz. Człowiek nie rodzi się moralnym, moralnym się staje przez wychowanie używając wiedzy, rozumu i woli. Cnoty nie można odziedziczyć, trzeba poznać normy i zasady, przyswoić je (Piaget). Człowiek jest dziełem niedoskonałym, niedokończonym – mądrość, prawość, wiedza – to tworzywo, z którego utkać można doskonałość, na to potrzeba nauki, woli i czasu. Cóż, czas i cierpliwość czynią jedwab z liścia morwy.

Andrzej Frycz Modrzewski był człowiekiem renesansu, wyprzedzał jednak myślą i wiedzą swoją epokę, był wielki, trudno uwierzyć, że w jednym życiu można aż tyle zmieścić treści. Dramat polega na tym, że wielcy często nie mają nawet swoich grobów.

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 215.

<sup>28</sup> Za: Ł. Kurdybacha, *Spoleczna rola nauki i uczonych...*, op. cit.

## Bibliografia

- Andrzej Frycz Modrzewski (1953), *Dzieła wszystkie*, t. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przekład E. Jędrkiewicz, Warszawa.
- Andrzej Frycz Modrzewski (1978), *O poprawie Rzeczypospolitej*, w: *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, red. K. Szczucki, seria „700 lat myśli polskiej”, Warszawa.
- Andrzej Frycz Modrzewski (1990), *Rozważania o Bogu i człowieku*, wybór i opracowanie A. Czerwińska, Warszawa.
- Andrzej Frycz Modrzewski (1977), *Wybór pism*, Wstęp: W. Voisé, Biblioteka Narodowa, Wrocław.
- Andreae Fricii Modrevi (1953), *Opera omnia*, Warszawa.
- Auderska H. (1954), *Rzeczpospolita zapłaci. Dramat historyczny w 3 aktach*, Warszawa.
- Bronfenbrenner U. (1979), *The ecology of human development: Experiments by nature and design*, Cambridge.
- Budkiewicz J. (1964), *Myśl psychologiczna w dziełach naukowych Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Warszawa.
- Cattell R. B. (1971), *Abilities: Their structure, growth and action*, Boston.
- Geremek B. (1972), *Frycza Modrzewskiego program opieki nad ubogimi i europejskie spory wokół pauperyzmu w XVI w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*. Warszawa.
- Goleman D. (1997), *Inteligencja emocjonalna*, Poznań.
- Grzywak-Kaczyńska M. (1988), *Trud rozwoju*, Warszawa.
- Klinger A. (1978), *Myśl filozoficzno-społeczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Zielona Góra.
- Kot S. (1910), *Andrzej Frycz z Modrzewia. O wychowaniu i szkole*, Lwów.
- Kot S. (1919), *Andrzej Frycz Modrzewski, Studium z dziejów kultury polskiej w XVI w.*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Kowalska A. (1954), *Wójt wolborski*, Warszawa.

Krajewski K. (1978), *Piśmiennictwo polskie od średniowiecza do odrodzenia*, Warszawa.

Krzyżanowski J. (1969), *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa.

Kurdybacha Ł. (1953), *Spoleczna rola nauki i uczonych w ujęciu Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Warszawa, Materiały dyskusyjne sesji naukowej.

Legowicz J. (1986), *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa.

Piaget J. (1966), *Narodziny inteligencji dziecka*, Warszawa.

Piaget J. (1967), *Rozwój ocen moralnych dziecka*, Warszawa.

Pietrasiniński Z. (1988), *Rozwój z perspektywy jego podmiotu*, w: M. Tyszkowa (red.) *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, Warszawa.

Radwan-Pragłowski J., Frysztacki K. (1998), *Spoleczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Katowice.

Skoczek J. (red.), (1956), *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, Wrocław.

Szarota Z. (1999), *Ewolucja opieki i pomocy społecznej w Krakowie*, w: Z. Brańka (red.), *Opieka i wychowanie w Polsce – problemy u progu XXI wieku*, Kraków.

Szuman S. (1985), *Geneza przedmiotu. O dynamicznej integracji sfer zmysłowych we wczesnym dzieciństwie*; tenże *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka*, w: S. Szuman, *Dzieła wybrane*, t. 1., Warszawa.

Tyburski W. (2000), *Myśl etyczna w Polsce od XVI do XIX wieku*, Toruń.

Voisé W. (1949–1950), *Podstawowe założenia etyki Andrzeja Frycza Modrzewskiego i jego stosunek do szlacheckiego dualizmu etycznego*, w: „Ruch Filozoficzny”, t. XVII, nr 4.

Urban W., *Modrzewski Andrzej. Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, nr 3.

Wójtowicz A. (1996), *Ład moralny, rzrdy prawa i rozumu w doktrynie Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Katowice.

Zajączkowski A. (1993), *Szlachta polska*, Warszawa.

Ziomek J., (1999), *Renesans*, Warszawa.

Internet, [http://www.staropolska.gimnazjum.com.pl/renesans\\_a\\_f\\_modrzewski](http://www.staropolska.gimnazjum.com.pl/renesans_a_f_modrzewski)

## Noty o Autorach

### **prof. zw. dr hab. TADEUSZ ALEKSANDER**

Kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej i Andragogiki Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownik Katedry Pedagogiki Rodziny Wydziału Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej. Członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Należy do komitetów redakcyjnych „Rocznika Andragogicznego”, „Edukacji Dorosłych”, „Rocznika Sądeckiego”. Jest członkiem władz centralnych Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego i Sekcji Polskiej Międzynarodowej Organizacji Folkloru (IOV). Współpracuje z kilkoma uniwersytetami zagranicznymi (Bratysława, Presov, Jena). Przedmiotem zainteresowań naukowych Profesora jest teoria i praktyka edukacji dorosłych, pozaszkolna edukacja dorosłych, wychowanie przez kulturę i sztukę, funkcje wychowawcze regionu, dzieje pracy oświatowej i działalności kulturalnej; napisał ponad 220 prac, w tym 15 książek.

### **dr ANIELA KACZANOWSKA**

Pracownik Instytutu Psychologii Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej. Naukowe zainteresowania wiąże z psychologią rozwojową oraz psychologią rodziny, szczególnie z problemami rozwoju i wychowania we wczesnym dzieciństwie i wieku dorastania oraz konsekwencjami wychowania w środowisku pozarodzinnym. Aktualnie prowadzi badania dotyczące m.in. światopoglądu i postaw wobec własnej przyszłości młodzieży ze szkół średnich z różnych środowisk, problemów usamodzielniających się wychowanków do-

mów dziecka, świadomości praw dziecka u rodziców oraz wartości realizowanych przez nich w procesie wychowania.

Ważniejsze publikacje: *Obraz samego siebie u dorastających wychowanków domu dziecka*, w: *Studia z psychologii rozwojowej i psycholingwistyki*, red. M. Smoczyńska, Kraków 1998; *Rozwój fizyczny, motoryczny i umysłowy. Badania pięcioletnie ze szczególnym uwzględnieniem akceleracji rozwoju*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Psychologiczne, 2 (z M. Przetacznik-Gierowską, G. Makiello-Jarzą i J. Przetacznikiem); *Rozwój strategii myślowych w toku rozwiązywania problemów przez dzieci*, Ossolineum, PAN, Wrocław 1979.

**dr hab. GRAŻYNA MAKIEŁŁO-JARŻA, prof. KSW**

Pracownik Instytutu Psychologii Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej, gdzie kieruje Katedrą Psychologii Rodziny. Zainteresowania naukowe: psychologiczne problemy rodzin, dzieci i młodzieży o zaburzonym rozwoju w rodzinie i społeczeństwie, młodzież w okresie transformacji.

Ważniejsze publikacje: *Konsekwencje psychologiczne niepełnosprawności ruchowej o podłożu neurologicznym w ujęciu rozwojowym* (wspólnie z K. Gercem), „Przegląd Lekarski” 1998, t. 55, nr 4; *Rodzinne środowisko wychowawcze a tradycje kulturowe społeczności lokalnej*, Zeszyty Naukowe UJ, monografia, 1989, *Geneza i rozwój postawy macierzyńskiej*, Zeszyty Naukowe UJ, 1970.

**dr TERESA OLEARCZYK**

Pracownik dydaktyczny Krakowskiej Szkoły Wyższej, wykładowca Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień pedagogiki rodziny, edukacji prorodzinnej. Bogate doświadczenia zawodowe Autorki związane są z resortem edukacji, pracowała jako wizytator kuratorium Oświaty, dyrektor szkoły podstawowej i dyrektor liceum ogólnokształcącego. Współpracuje z Telewizją Polską (redakcja publicystyki społecznej).

Ważniejsze publikacje: *Wychowawcze funkcjonowanie rodziny współczesnej*, Edukator, Częstochowa 2001, *Prawa dziecka w praktyce życia społecznego*, Edukator, Częstochowa 2001

**dr ZBIGNIEW ORBIK**

Adiunkt w Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych Politechniki Śląskiej. Wykładowca filozofii i socjologii. Stypendysta Fundacji Lanckorońskich (Londyn 1999). Członek Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Filozoficznego. Wykładowca Wydziału Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej. Zainteresowania naukowe: fenomenologia, filozofia Bergsona, etyka, ontologia, filozofia społeczna. Publikuje między innymi w „Kwartalniku Filozoficznym” oraz litewskim czasopiśmie „Histica”.

**dr Anna Panek**

Absolwentka pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego zawodowo związana z Akademią Pedagogiczną w Krakowie i ostatnio z Krakowską Szkołą Wyższą im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Wydziałem Nauk o Rodzinie. Zainteresowania naukowe: problematyka czasu wolnego różnych grup środowiskowych oraz możliwości kształtowania jego rozwoju w różnych fazach życia.

Autorka kilkudziesięciu artykułów z tego zakresu. Najnowsza publikacja: *Zajęcia pozalekcyjne w reformowanej szkole. Oczekiwania a rzeczywistość*, Akademia Pedagogiczna, Kraków 2002.

**mgr Jadwiga Pauli**

Absolwentka socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 20 lat zajmuje się zagadnieniami pomocy społecznej i pracy socjalnej, pracowała na stanowisku pracownika socjalnego, nauczyciela metodyki pracy socjalnej, dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej; obecnie pełni funkcję dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie. Od 1998 przewodnicząca Regionalnej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie ds. stopni specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny. Od 2002 – wykładowca Wydziału Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej, wykładowca kursu przedmiotowego Metodyka pracy socjalnej.

**dr Zofia Szarota, prof. KSW**

Pracownik naukowy Instytutu Nauk o Wychowaniu Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej, wykładowca i dziekan Wydziału Nauk o Rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej, wiceprezes Fundacji Oświecenia Publicznego, członek Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Zainteresowania naukowe koncentrują się na problemach pedagogiki społecznej, andragogiki i gerontologii społecznej.

Dorobek naukowy obejmuje kilkadziesiąt pozycji, w tym monografię *Wielofunkcyjna działalność domów pomocy społecznej*, Kraków 1998, redakcję książki *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, Kraków 1998 (współred. J. Kuźma), redakcję pracy zbiorowej *Zrozumieć starość*, Kraków 2000 (współred. A. Panek).

## Modreviana

Zestawiła Zofia Szarota

*Andrzeja Frycza Modrzewskiego uniwersalne myśli i przestrogi*, wybór i opracowanie E. J. Pałyga, Warszawa 1994.

*Andrzej Frycz Modrzewski: bibliografia*, zestawiona przez Pracownię Bibliografii Staropolskiej Instytutu Badań Literackich, Wrocław 1962.

Andrzej Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. 1–5, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przekład E. Jędrkiewicz, Warszawa 1953.

Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, wybór z przekładu Cypriana Bazylika (r. 1577), Warszawa 1914.

Andrzej Frycz Modrzewski, *O obyczajach* według przekładu Cypriana Bazylika, opracowanie E. Leszczyńska, Kielce 1997.

Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, w: *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, red. K. Szczucki, seria „700 lat myśli polskiej”, Warszawa 1978.

Andrzej Frycz Modrzewski, *Rozważania o Bogu i człowieku*, wybór i opracowanie A. Czerwińska, Warszawa 1990.

Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, Wstęp i opracowanie W. Voisé, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

Andreae Fricii Modrevi, *Opera omnia*, wyd. K. Kumaniecki, I–V t., Warszawa 1953–1959 (wyd. w języku łacińskim)

Barycz H., *A. Frycz Modrzewski*, „Zeszyty Wrocławskie”, 1951, nr 1.

Bieńkowski T. (red.), *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*. „Studia Staropolskie” t. XLII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Budkiewicz J., *Myśl psychologiczna w dziełach naukowych Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Warszawa, 1964

Dylewski E., *Frycz Modrzewski i najświeższa ocena jego działalności: rzecz historyczno-krytyczna*, Warszawa 1981.

Ehrlich L., *Modrzewskiego „Księga o wojnie” w skali nauki światowej*, „Reformacja w Polsce”, 1953, nr 12(55).



Geremek B., *Frycza Modrzewskiego program opieki nad ubogimi i europejskie spory wokół pauperyzmu w XVI w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1972.

Gerla Z., *Andrzej Frycz Modrzewski (1503–1572)*, Warszawa 1988.

Grabski W., *Prekursorzy idei Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 2000.

Grzeszczuk S. (red.), *Pisarze staropolscy*. tom 1, Warszawa 1991.

Klinger A., *Myśl filozoficzno-społeczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978.

Korolko M., *Andrzej Frycz Modrzewski humanista, pisarz*, Warszawa 1978.

Korolko M., *Andrzej Frycz Modrzewski*, Warszawa 2000.

Kosmanowa B., *Modrzewski i jego przeciwnicy*, Warszawa 1977.

Kot S., *Andrzej Frycz Modrzewski, studium z dziejów kultury polskiej w XVI w.*, Akademia Umiejętności, Kraków 1919.

Kot S., *Andrzej Frycz Modrzewski, studium z dziejów kultury polskiej w XVI w.*, 2 wyd., Kraków 1923.

Kot S., *Andrzej Frycz z Modrzewia. O wychowaniu i szkole*, Lwów 1910.

Kurdybacha Ł., *Andrzej Frycz Modrzewski*, „Myśl Filozoficzna”, 1953, 4(10).

Kurdybacha Ł., *Poglądy społeczne i filozoficzne A. Frycza Modrzewskiego*, w: „Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej”, 1956, nr 1.

Kurdybacha Ł., *Andrzej Frycz Modrzewski – O poprawie Rzeczypospolitej*, t. I, Warszawa 1953.

Lepszy K., *Andrzej Frycz Modrzewski*, Warszawa 1953.

Mirowski W. (red.), *Wielcy Polacy Odrodzenia: Mikołaj Kopernik, Andrzej Frycz Modrzewski, Mikołaj Kopernik, Jan Kochanowski*, Warszawa 1956.

Możdżeń S., *Teksty źródłowe do dziejów wychowania*, cz. III Odrodzenie, Kielce 1993.

Peretiatkowicz A., *Doktryna pokojowa Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” za lata 1952/1954, nr 1.

Piwko S., *Frycza Modrzewskiego program reformy państwa i Kościola*, Warszawa 1979.

Seweryn F. (red.) zespół aut. St. Chojnecki et al., *Wybitni dowódcy, sławni obywatele*, Warszawa 1994.

Skarżyński W., *Mikołaj Machiavel a Andrzej Frycz Modrzewski*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn.”, 1898, nr 22.

Skoczek J. (red.), *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, Wrocław 1956.

Starnowski J., *Andrzej Frycz Modrzewski – Żywoć, dzieło, sława*, Łódź 1981.

Tarnowski S., *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 2000.

Tokarczyk A., *Polska myśl utopijna: trzy eseje z dziejów*, Lublin 1995.

Twardowski J., *J. L. Vives i A. Frycz Modrzewski*, „Rozprawy PAU”, 1921, Ser. 2, t. 38.

- Tyburski W., *Mysł etyczna w Polsce od XVI do XIX wieku*, Toruń 2000.
- Urban W., *Modrzewski Andrzej. Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI/3.
- Voisé W., *Andrzej Frycz Modrzewski 1503–1572*, Wrocław 1975.
- Voisé W., *Frycza Modrzewskiego nauka o prawie i państwie*, 1956.
- Voisé W., *Podstawowe założenia etyki A. Frycza Modrzewskiego i jego stosunek do szlacheckiego dualizmu etycznego*, „Ruch Filozoficzny”, 1949/1950, t. XVII.
- Wójtowicz A., *Ład moralny, rządy prawa i rozumu w doktrynie Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Katowice 1996.
- Zajączkowski A., *Szlachta polska*, Warszawa 1993.

